

Redaktor odpowiedzialny: Teodor Żychliński w Poznaniu. Administracja i ekspedycja: Plac Wilhelmowski No. 8. Biuro redakcyjne: Lipowa ul. No. 1.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłać kwartalnie: w Poznaniu 3 zł. 10 gr. w monarchoi pruskiej 3 zł. 10 gr. w Austrii 3 zł. 10 gr. w Niemczech 3 zł. 10 gr. w Prusach 3 zł. 10 gr. w Anglii 4 zł. 10 gr. w Ameryce 5 zł. 10 gr. w Australii 6 zł. 10 gr. w Afryce 7 zł. 10 gr. w Azji 8 zł. 10 gr. w Europie 9 zł. 10 gr. w Ameryce 10 zł. 10 gr.

AGENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Wroclawiu: Jenke & Sarnighausen, Junkernstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz. — F. H. Richter, księgarz i nakładca Strzechy we Lwowie przy placu Maryackim. — W Paryżu (przymiemy przedpłać) Librairie de Luxembourg Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarnia H. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square, W. C. — Ajencye do przysyłania ogłoszeń: Na całą Francję w Paryżu pp. Haysa, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 3. — W Hamburgu, Frankfurcie i M. Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazyle: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse Gr. Friedrichstrasse 60. A. Petenowicz, H. Albrecht, Taubenschlag 34. — W Bremie: K. Schlotte. — W Lipsku: Egeniusz Fort. Sachse & Comp. W Frankfurcie: M. Dvabe & Comp. — W Wroclawiu: Priebratsch, Ring. — W Buku: St. Hajoński, w Bydgoszczy: Tomasz Szalecki; w Chełmie: J. Krotoszyński; w Czempnie: J. Ekert; w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Gołuchowie: H. Stan; w Noworodku: A. Kryszewski, w Jorczewie: Stefański; w Kępcach: Ignacy Wendziński; w Kostrzynie: Sweboda; w Krobi: Jakób Neyman; w Krotoszynie: Ludwik Ciemierski; w Książu: J. Nieradziński; w Łabiszynie: M. Kaliski; w Miłosławiu: J. Kamiński; w Śmigłowie: Smorowski; w Nakle: L. Wyszyński; w Obornikach: P. W. Bahawski; w Ostrowie: J. Priebratsch; w Pleszewie: L. Zboralski; w Pobiedziskach: J. K. Grochołski; w Rogoźnie: Zieliński; w Śmigłowie: T. Radkiewicz; w Śrebrnie: N. Kucharski; w Strzelnie: A. Laskowski; w Toruniu: Mazurkiewicz; w Trzemesznie: Buzalski; w Wągrowcu: Zapałowski; w Witkowie: R. A. Langiewicz; we Wrzesznie: K. Winzowski, B. Nowakowski.

POZNAŃ, 16 stycznia.

Tak więc konferencya pomimo wszelkich złowrogich przepowiedni i faktycznych przeszkód, jakie jej niespodzianie pan Rhangabe zgotował, istnieje dotąd a co więcej dobiega do wytkniętej mety. Według Public i Constitutionnela postanowili zgromadzeni pełnomocnicy mocarstw na posiedzeniu czwartkowym nie zważać na nieobecność posła greckiego i sformułować rezolucyj, która ma być następnie w Porcie i rządowi ateńskiemu wręczona. Nazajutrz tj. w piątek znów zebrała się konferencya i nie wyczerpując chwili, miała uchwalić, by dziś ukończyć pracę, która, mówimy otwarcie, bodaj komu na co się przyda. Jej orzeczenie bowiem nie może mieć charakteru rozstrzygającego, ale jedynie za radę sądu polubowego mocarstw uważanym być może, do którego państwa spór wiodące mogą się zastosować, lub nie. Nie podziwiamy zatem optymistycznych nadziei Constitutionnela, iż konferencya zdoła prawdopodobnie usunąć wszelkie trudności i zawikłania pomiędzy W. Portą a Grecją. Doniesienia tak z Carogrodu jak Aten o zbliżeniu się ciągłym obu państw, najlepiej świadczą, że gabinety ateński i carogrodzki mało się troszczą o uchwały konferencyi a mniej jeszcze wierzą w możliwość trwałego utrzymania pokoju.

Z okoliczności zaprzeczenia ministerialnego organu wiedeńskiego doniesieniu korespondenta naszego lwowskiego — o czym wczoraj na tym miejscu wzmiankowaliśmy — oświadcza Gazeta Narodowa co następuje: „Po długim bardzo namyśle zdecydowała się wreszcie Wiener Abendpost napisać, że doniesienie wiedeńskiego korespondenta Dzienn. Poznańskiego o instrukcyi ministrów sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, nakazującej władzom prowincjonalnym ściślejsze strzeżenie stowarzyszeń, jest mylnie. Powtarzamy to demant, i radzi jesteśmy temu, że się przeciw raz pojawiło. Pozwalamy sobie jednak przy tej sposobności zrobić uwagę, że to, co nieraz Neues Wiener Tagblatt, Presse, Pester Lloyd, Wanderer i inne dzienniki niemieckie napisały o zaprzeczeniu urzędowych, nakazując nam domagać się namacalnych dowodów, że nie istnieje tego rodzaju instrukcyi ministerialna, o jakiej pisał wiedeński korespondent Dziennika Poznańskiego. Mamy bardzo wielkie zaufanie w wiarygodność półurzędowych not Wiener Abendpostu, ale zaufanie to bez porównania więcej spętowało się, gdybyśmy oprócz drukowanego twierdzenia i w praktycznym życiu mieli dowody szczeroci tej oświadczeń.“

Dzienniki berlińskie zapisują dziś nową prasę austriacką „zaczątkę“ rządu pruskiego. Otóż Morgenpost wiedeńska, która, jak twierdzi Nordd. Allg. Ztg. w bliskich jest stosunkach z ministerstwem spraw zagranicznych, podała tych dni wiadomość, jakoby hr. Wimpfen, poseł austriacki w Berlinie, zawiadomił w osobnej depešy hr. Beusta o poufnej rozmowie, jaką miał z hr. Bismarckiem, który mu oświadczył, iż Austrija może się narazić na największe ze strony Prus nieprzyjemności, jeżeli terazniejszy jej kanclerz pozostanie nadal przy sterze. Natomiast miał hr. Bismarck przyznać wielkie ze strony Prus względy dla Austrii, jeżeli hr. Beust zostanie usunięty z zajmowanej obecnie posady. — Rzecz jasna, że tak wiedeńskie jak berlińskie inspirowane dzienniki zaprzeczają kategorycznie temu doniesieniu Morgenpostu, które natomiast w publiczności dużo znalazło wiary. W ogóle zaznaczyć nam wypada, że Nordd. Allg. i Kreuz Ztg. od dwóch dni zmieniły ton a raczej zaprzęstały wycieczek przeciw Austrii, co może także być następstwem interpelacyi, jaką

książe Metternich na jednym z posiedzeń konferencyi miał w tej mierze wnieść przed reprezentantem Prus, hr. Solmsen.

Z Hiszpanii nie mamy nic ważniejszego do doniesienia czytelnikom, chyba, że dzienniki madryckie wstępują dość silnie przeciw kandydaturze księcia Amadeusa włoskiego, którego natomiast Gaulois mieni być najbliższym obecnie kandydatem do hiszpańskiego tronu. — W Lizbonie gabinet dotąd nie sformowany; z Rio Janeiro donoszą o zupełnej klęsce Paragwajczyków.

Wiadomości urzędowe.

Npan raczył dotychczasowemu nadinspektorowi komunikacyi przy kolei górnośląskiej Schultze w Wroclawiu nadać tytuł radcy budowniczego.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Drezno, 12 stycznia.

(D) W tym młodzieńczym, zaledwie pierwsze stającym kroki, nowym roku, wysyłając do was pierwszą korespondencyą, chciałbym dobrać do niej, choćby na dobrą wróżbę całego roku same wesołe dźwięki; a jednak... cóż powiecie, począwszy od powietrza, które tu fatalne, aż do ludzi, — nic mniej do tych dźwięków nastroić nie może. Przechodzę zatem wprost do faktu, który nas tu dość blisko dotyka. Muszę więc wam powiedzieć, że rodacy nasi wszyscy nieomal ubolewają serdecznie nad ogłoszoną zmianą posła francuskiego, barona A. Forth-Rouen, którego zastąpić ma Chateaubriand ze Stugardu. Baron Forth-Rouen umiał sobie tak Sasów, Francuzów, jak i Polaków, tu zamieszkałych, po zyskać swą uczynnością, dobrocią i współczuciem w najtrudniejszych chwilach. Gdy wychodził nie miał w Saksonii opieki, a wystawione było na prześladowanie ambasady moskiewskiej, poseł francuski, o ile mu jego położenie pozwalało, ratował, ośmiał i dźwigał wygnañców. Wielu z nich winni mu byli i są, że w kątku spokojnym i niezbyt odległym od kraju, przyluli się mogli. Więcied nadto, co czynił, nie było podobna; często nawet narażał się na nieprzyjemności, gdy mu dziennikarstwo niemieckie jego sympatyje dla Polaki głośno wyrzucało. Nie odstręczyło go to jednak od dobroczynnego działania, od szlachetnej protekcyi tych, którzy żadnej innej mieć nie mogli. Z zalem też rozstajemy się z nim; a chciałibyśmy jaką drobną pamiątką okazać, że zaczęte serce ocenionem i zrozumianem zostało. Zdaje się, że myśl złożenia mu skromnej ofiary biednego narodu przyjdzie do skutku. Co do nas, uważamy to za tem potrzebniejsze, ile że baron Forth-Rouen, miał w ostatni ch czasach wiele do zniesienia od prasy niemieckiej, a nawet od ludzi, którzy mu wdzięczności byli winni. Ale wdzięczność nie popłaca, jak wiadomo, na tym świecie; samo słowo to coraz więc cęj wychodzi z użycia.

Illustrirte Zeitung, w Lipsku wychodząca, w pierwszym swym tegorocznym numerze zrobiła nam młną niespodziankę. Dała nam śmierć Barbary Radziwiłłówny — reprodukcyą znaręgo obrazu Simlera, jako oryginalny rysunek pana de Casso. W tekście naturalnie o Simlerze ani słowa — za to parę słów o treści obrazu i gorące podziękowanie za oryginalny pomysł p. de Casso. Do podobnej oryginalności Niemc w jesteśmy niestety dość już przyzwyczajeni. N pis no zład do Redakcyi tego pisma, wyrywając oryginalność

p. de Casso — i żądając zamieszczenia tego objaśnienia w następnym numerze — niespodziewamy się, by redakcyja pomienionego pisma przychyliła się. — (Przećwicznie, otrzymaliśmy już sprostowanie od Redakcyi Illustr. Ztg. które w najbliższym numerze zamieszcimy. Przyp. Redakcyi Dziennika Poznańskiego.) Jakże tu zgodzić się na uszczeknięcie choćby jednego listka z lurowego wianka włożonego na głowę p. de Casso — za jego oryginalne, z taką łatwością, tworzone pomysły!

Odczyty, jakie tu miały miejsce, przyniosły czystego dochodu dwieście pięćdziesiąt talarów. Rezultat ten n jlepiędy uczy, na jakich drogach i w jakim kierunku zarząd dobroczynności powinien szukać zasobów dla zbierania fundusów na cele dobroczynne. Naturalnie, rezultat dla nas nie zawsze jest argumentem, — ale, mówiąc o rezultacie, nietylko nie spuszczamy z myśli źródeł, z których on wynika — owszem, ściśle je z rezultatem wiążemy. Dla tego też sądzimy, że zarząd dobroczynności zapewne znów kiedyś odwoła się do podobnego źródła, zwłaszcza, że publiczność nasza tutaj, jak powszechnie słyszymy, tegoż samego popołę z nami domaga się. Żywny też najszczerze nadzieje, że organizatorowie poprzednich odczytów urządzią znów coś, co i przyjemnie i pożytecznie czas zapewni i jakiś grosz do skarboxy będących sprawadzi.

Od paru dni bawi tu znany skrzypek Gustaw Friedman; zamierza tu wystąpić w koncercie. Przed dwoma laty występował on nader zaszczytnie i zjednał sobie zasłużone uznanie w tutejszych sferach muzycznych. Spodziewać się należy, że i obecne jego wystąpienie liczną publiczność zgrupuje, mówiąc to, mamy szczególniej naszych rodaków na myśli. We wtorek ma być koncert sławnego pianisty Rubinsteina z Petersburga; już dzś na takowy biletu dostać nie można; Moskalę, uważając Rubinsteina za swego rodaka, wszystkie prawie wykupili. A bawi ich tu przynajmniej w tej chwili ogromna masa. Dziś obchodzą oni uroczyste wigilią swego Nowego roku. Zwyczajnie właściciel Brüliche Pera-se urządził im tę uroczystość. Stroi swój zakład w barwy moskiewskie, wieszają cara portret — a o godzinie dwunastej muzyce każę grać hymn narodowy moskiewski Boże cara chrań; w czasie którego, nie mówiąc już nie o Moskalach, Niemcy, z religijnym namaszczeniem postają na równe nogi i wraz z Moskalami wieszają: h oeh! Mają zaś tem większą zasługę nad Moskalami, że ci ostatni są po poncu i szampańskim — a pierwsi zaledwie po paru kufkach piwa. Nie dziwimy się temu wzbudowi uczuć niemieckich; toż im klaniano się i przed nami bito czoło, kiedy byliśmy silynymi — a w tych pokłonach nie było jednak tyle poniżającego co obecnie, bośmy, oprócz siły i pęgi państwowej przedstawiali głównie wolność, jakiej nigdzie wówczas w Europie nie było. A dziś ten naród, który na każdym kroku aż do przesytu prawi o cywilizacyi, o kulturze — bije czelem, przed siłą i groszem, i na każdym kroku wysławia moskiewszczyznę. Wyjątki pod tym względem są nader rzadkie. Najliberalniejszy Niemiec — zawsze ma w zapasie ocean pochwał dla Moskwy — chociaż, co prawda z powodu rządów moskiewskich w nadbałtyckich prowincjach temperatura serca niemieckiego cokolwiek obniżyla się.

W armii tutejszej urządzona została służba polowa pocztowa; ci sami urzędnicy, którzy pełnili też obowiązki podczas kampanii prusko-austriackiej i obecnie do niej powołani zostali. Wojsko tutejsze jest pod każdym względem jak najzupełniej urządzone i choćby dziś może wystąpić w pole. Na tę gotowość, napieraną i pilnowaną przez Prusaków, kładę szczególne nacisk.

W tutejszym Odeonie przed paru dniami zwołane zo-

stało zgromadzenie robotników, wyznawców Lassala; zerwanie było nader liczne; przewodniczący znany poseł do bundestagu Emil Foersterling. Zgromadzenie wszakże było tak burliwe, że nie tylko do żadnych wniosków i decyzji dojść nie było możliwe, ale nawet do głosu, w skutek czego zmuszony był przewodniczący zgromadzenie rozwiązać.

Przeciw posłowi saskiemu przy dworze francuskim, p. Seebach, jeden z tutejszych dzienników wystąpił ostro, zarzucając mu, że podróży jego w misji do Petersburga była w celach politycznych; że na nią otrzymał pieniądze od dworu rosyjskiego i że przez tenże dwór wynagrodzony został. Dresdner Journal zaprzeczył co do misyi a sam p. Seebach co do czysto osobistych zarzutów. Zaprzeczenia te jednak niewiele przekozały.

Tutejsze towarzystwo polskie urządziło tych dni bal, na który się blisko 100 osób zebrało. Między zaproszonymi zwracał powszechną uwagę p. Chester, murzyn, adjutant prezydenta Rzeczypospolitej Liberyi.

Wiedeń, 13 stycznia.

W Za dwa dni zbierze się rada państwa i rozpocznie swe czynności. Teraźniejsza sesja trwać będzie bez przerwy do maja a może i dłużej; bo, o ile z jednej strony dużo ma być przedłożonych projektów do praw, co samo przez się nie mało czasu zajmie — a tyle z drugiej brak systematyczności i żadu w biurach ministerialnych dostrzegać się daje, co znów zwłokę w przedłożeniach rządowych i niepotrzebną stratę czasu spowoduje. — Już dziś widzimy, że minister sprawiedliwości cofnął swój projekt do prawa karnego, motywując cofnięcie tem, że znakomite powagi w dziedzinie prawodawstwa za wprowadzeniem do nowego elaboratu rozmaitych zmian się oświadczyły, a trzeba wiedzieć, że ustawa karna, w czasie największej reakcyi na łeb na szyję sporządzona, od roku 1852 do dziś jest prawem obowiązującym tylko tych, którzy się z pod niego wyłamać nie zdołali. Kodeks bowiem karny został w roku 1852 wydany dla wszystkich krajów monarchii, a w szczególności i dla Węgier i dla Krocacyi i dla Siedmiogrodu; bo o tych krajach patent cesarski z dnia 27 maja tak się wyraża:

Przez wydanie tej ustawy (karnę) chcieliśmy nie tylko dla tych krajów dziedzinnych, w których obowiązuje kodeks kryminalny z dnia 3 września 1803. streścić wszystkie rozporządzenia i przypadki karne, ale chcieliśmy i inne kraje koronne, gdzie pod względem kodyfikacyi prawa kryminalnego nie ma porządných określeń, obdarzyć łaską silnej i pewnej ustawy karnęj. Węgrzy, co zresztą naturalnie, przyszedłszy do swych praw, odpehneli od razu ten produkt niemieckiej reakcyjnej kultury; pozostał więc spuścizną niepodzielna nowo wynalezionęj „Przedlatawii.“ Sam wgląd na tak rażąco anomalią powinien być ministrów nowej ery co najmniej do takiego pospiechu nakłonić, z jakim mistrzowie reakcyi w roku 1852 swoją pracę ukończyli. Było już kilku ministrów konstytucyjnych sprawiedliwości, każdy się zabierał do zmienienia radykalnego tej „drakonicznej ustawy.“ Zaden z nich nie doprowadził dalej, jak do jawowej „Enquęty.“ Nawet pan Hye, który tej reakcyjnej ustawy w roku 1852 był głównym autorem, musiał wtedy, kiedy go (dla ironii zapewne) w roku 1867 zrobiono konstytucyjnym ministrem sprawiedliwości, przyznać, że kodeks karny inwencyi dziś jest „monstrualnością“ konstytucyjnej Austrii.

Kto przejrzał choć pobieżnie tę prawdziwie „czarną księgę“, złożoną z 532 paragrafów, ten mimowolnie musi z oburzeniem zapytać: A gdzie są ci liberalni, uczeni reprezentanci i legiści Austrii, którzy od roku 1861 mimo prawa inicjatywy, jakie przyszuła delegatowi reichsratu, ust nie otworzyli, rąk nie przyłożyli, by się zbyc tej ha-

Kronika Paryska.

Album Pałahickie Henryka Rodakowskiego. — Postanie do braci, wiersz Seweryna Goszczyńskiego. Rozdział z historyi ostatniego powstania przez Gillera.

L. Zabierając się do dzisiejszego listu, zostaje pod wrażeniem przelicznych akwarel rozbitych w tej chwili przedemną, więc nie o nowościach paryskich pisać tu będę, lecz o tych akwarelach słówko p. wiem. Henryk Rodakowski ze swego wiejskiego ustronia na Podolu galicyjskim, w którym już rok drugi przebywa, nadesłał album przyjaciółom swym do Paryża. Są to pojedyncze studia albumowego rozmia ru, przedstawiające miejscowe typy i postacie, jakie art ysta ma dziś codziennie przed oczyma. Są tam rusińscy chłopcy w szarych switkach i burchy kożuchach, ponury Iwan Bezus gunienny, poważny gospodarz Mikołaj na koszturze oparty z kluciami u pasa, jest wiejski tokarz pracujący przy swym warsztacie pod szerokim piecem, z nad którego wyglądają jasnowłose głowy pacholąt: spotykamy tam gajowego zaczajonego na stanowisku swém w lesie, a wśród śnieżystej zamieci szarą owinięty płachtą dąży posłańiec pocztowy ze skórzaną torbą na plecach, są tam i arendarz Josio i pachciarz Szłoma, słowem całe zwykłe otoczenie dworu wiejskiego na Rusi.

Te oderwane typy połączone są jednocią charakteru i stylu, a uderzają egzekucją bez żadnej przesady mistrzowską.

Nic tu nie uładnione konwencyonalnie, nic nie idealizowane umyślnie, a jednak nigdzie nie przebija ta gumina rubasznosci, w jakiej podobają sobie u nas niektórzy lubownicy tak zwanych rodzajowych obrazków. Każda postać zachowała to właściwe sobie, a przeciw rzewne i uroczyste piętno, jakie ludowi naszemu nadają ciężka codzienna praca i cięższa od niej codzienna... bieda. Ta codzienność na pozór tak powszednia i tak

nie malownicza, w albumie Rodakowskiego przybiera charakter poważny, głębszy i zdobywa sobie obywatelstwo w dziedzinie prawdziwej sztuki. Zaprawdę w sposobie traktowania owych krajowych typów daje Rodakowski wzór i wska ówki młodszym malarzom naszym, w jaki sposób zapatrywaćby się powinni na to życie potoczne, przesuwające się przed ich oczyma. Niechby artyści nasi, żyjący w kraju, choćby rodzajowemu malarstwu oddani, przyuczili się dopatrywać nawet w typach z potocznego życia wziętych owęj głębszej i poważniejszej strony, bo takie rodzajowe malarstwo, jakie flamandzka szkoła stworzyła mimo niezależności swych załt nie może i nie powinno za wzór służyć. Zbyt wielkie różnice w duchu, charakterze i położeniu dzieła nas od flamandzkiego są. Owa żyzna gospodarna i tuczna Flandrya, po długich wojnach dochodząca do bezpieczeństwa i spokoju, mogła się rozkoszować w dobrobycie, mogła się cieszyć i używać. Pohulanki wiejskie tego szczęśliwego ludu i pełne wesołych biesiadników gospody dostarczyły też przyczyną malarzom obfitego do rodzajowych obrazków materyału. Widzimy tam zabawę i wesołość głośną a zmysłową — ciała różowe a pulchne — pośród poprzewracanych stołów, jak w kiermaszu Rubensa, pośród dzbanów pełnych i dymiącego się jada, zawodzi się tancie w par kilkadziesiąt, iskrzą się oczy tańczącym i rubinem pal policki, wszędzie żart rubasznym panuje i wszędzie żywioł komiczny przemaga.

Jakżę odmiennym jest nasz świat od takich scen i obrazów, a samo najpotoczniejsze życie nasze, jakże w odmiennych barwach artystom głębiej czującym przedstawiać się powinno! Postacie wiejskie spotykane u nas „po starych dworach i na zielonych zagonach“ nie są podobne do biesiadników Teniersa i do pulchnych tancznic Rubensowskiego kiermaszu... Niby wesołe, a smętne Niby w zwątpieniu a w wierze, Niby kryształne a mętne Płasnają szczerze, nieszczerze, Niby się uśmiech walęsa Na ich ustach z koralu

A ślady cichego żalu

Skroplona wydaje rżęsa...

U nas chmury smutku zalegają ziemię, zasłaniają oczom jasność wszelką, łąz męszają się do usniechu i czuć nie zaszkł jeszcze krew! wszystko to odbija się nawet w codziennem, powszednim życiu i nadaje odrębne piętno nawet najpowszedniejszemu na pozór osobistościom. Ludzie co „w ciągłej żałosci, po krwawej stąpanij ziemi“ nie łatwo się dają układać i grupować w wesołe i zabawne rodzajowe obrazki. Otóż ta niestająca żalosc, ta powaga smutku i pamięć krzywd domowych, choćby się nie zawsze znajdowały w modelach, zawsze powinny być przytomne polskiemu artyście i ustrzedz go od rubasznego stylu i od tych komicznych efektów, w jakie p padają malujący sceny wiejskie i z potocznego życia wzięte.

Niechajby artyści nasi, co sił swych w tym kierunku próbują, nasturali się na ton pana Tadeusza, a nie na ton owych tuzinkowych gawęd, co ostatnimi czasy literaturę naszą zalały.

Album pałahickie Rodakowskiego daje nam miarę, jak piękne, jak znakomite obrazy mógłby nam stworzyć artysta umięjący w studiach, od niechęcia rzuconych — zachować tak prawdziwy a podniosły charakter, wszystkie te figury stojące przed nami w swych zasmolonych kożuchach lub połtanych sukmanach, nie tylko nie pobudzają do śmiechu, ale wywołują jakies rzewne i głębsze uczucie.

Ten żyd arendarz rozdający, w karczynie wódkę, ma powagę sopolickiego Jankiela, a gdy spojrzysz w osępnę głęboko niby zadumane oblicza wieśniacze, to cię ogarnie dziwna, niewysłowna tęsknota, jak gdybyś się poczuł srod samotnych pól podolskich, pod niebem szarém jak zgrzebne płótno i w uszach ci zakwilił nuta rusińskiej dumki, smętna, żalonna, jednostajna. A jakaż to świetna w tych akwarelach, a swobodna egzekucyj — wszystko zaledwie zdaje się na papier chuchnięte, lecz wyrażające doskonale to, co artysta chciał wyrazić, a jaki pognęty kolor!

Już to pod względem kolorytu, to Ruś podobno bo-

gatszego może dostarczyć materyału artystom, niż jakakolwiek prowincja dawnej Polski. Słowacki, który się na Ru-i urodził, a który w swoim rodzaju niepospolitym był kolorystą, pisał raz do jednego z malarzy z wiaściwą sobie fantazyą:

„Dla czegożbyś ty nie miał wyobrazić ludziami na płótnie tej wschodnio-blyszczącej strony charakteru narodowego, która musi kiedyś wytrysnąć na wierzch obraz-wością, podobną koloryt-m do obrazów Pawła z Werony, z równym zgiekciem osób, z równą wrzawą kolorów na scenę świata wychodząca... Ta szkoła malarzka musi wejść tą samą drogą przez jaką dumki ruskie do nas weszły — widzę już — widzę z tamąd nadchodzącą szkołę niby wencęką z ruskich cełki wylatującą na nietop-rzowych skrzydłach popięj sukmany — brodacze — na tle ze złotych blach, z pod topora Iwana Groźnego uciekli i pochwalili w ciachłach polskich, w których drzę jeszcze dotąd szatanstwem jednego człowieka poprzerazani... Wysłów lub wymaluj to, o czym one wiedzą (niewidząc ze widzą), a będziesz nowym mistrzem, Czynigshancem malarstwa, przed którego czerwonym i czarnym piędzlem Wernety uleca, lub piękna jak bankia mydlana...“

Nie myślę Rodakowskiemu prorokować, że zostanie kiedyś owym Czynigshancem malarstwa przez Słowackiego marzonym, ale pewien jestem, że kto otaczając go typy tak doskonale pojmuje i oddaje, ten mógłby sztukę polską wzbogacić utworami niepospolitej wartości. Jeśli to słowo nasze do p. Henryka dojdzie, to niech mu wypowie i zadowolnienie jakie albumem pałahickim przyjaciółom swym sprawił, niechaj też i wyrazi nadzieję, że owe oderwane typy złożą się kiedyś w obrazy godne tak znakomitego talentu.

Zaczętem mój list dzisiejszy wzmianką o pracach głośnego polskiego malarza, niechaj mi wolno będzie go zakończyć doniesieniem o świeżym utworze jednego z najznakomitszych naszych poetów. Rozgrzeszę tym sposobem moje kronikarskie sumienie, które zakłócone bywa, ile razy przychodzi mi pisać tylko o nowościach paryskich.

bięcej cywilizacją europejską? Ci sami ludzie, którzy w sprawie konkordatów i w sprawach ustawienia różnych teorii liberalnych — a przystępnie jałowców, tyle robili zabiegów i tak okazali energią... w kwestyi, która obchodzi wszystkich mieszkańców, odgrywali ciagle rolę automatów. Przyczyna jest ta, że „w prawie karnym z roku 1852” kryje się pod formą legalną myśl polityczna, która i w zmienionych okolicznościach w dzisiejszym konstytucyjnym ustroju sferom centralistyczno-niemieckim przyswieca. Władza rządząca — jaka bądź — mała czy wielka, doznaje tam pod każdym względem autokratycznej opieki. Hegemonia jednego żywiołu, który dyryguje państwem mimo swej mniejszości, ma na swe usługi i swe poparcie w różnych formach tyle środków zaradczych w kodeksie karnym z roku 1852, że władze t. z. niemieckim liberalom mało zależy na uchwaleniu nowej, sprawiedliwej, duchowi czasu odpowiedniej ustawy karniej... w krajach przedlitawskich czyli niewęgierskich Austrii. Rozpisałem się obszernie nad tym pozornie mało znaczącym przedmiotem: bo nikomu od nas bardziej nie dały się w znaki dobrodziejstwa tej kryminalnej kodyfikacyi. One to umożliwiły postępowanie srogie i absolutystyczne władz wojskowych i policyjnych i „na nich się opierały jeźli nie „dragonady“ to „draconica“ liberalnej ery w r. 1863 i bez nich, mianowicie bez istnienia §§ 65 i 66 nie udało się było panu Rechbergowi, którego nazwać można „złym duchem“ Austrii — oddać usługi anti-austriackiej Moskwie przez zawarcie znanej konwencyi z p. Bałabinem w roku 1860. Ta komisya i ten kodeks karny straciły moc obowiązującą w krajach, do korony św. Szecepana należących... tu zaś jeszcze istnieją...

Co się stanie z rezolucyą sejmiku galicyjskiego? niewiadomo. To zdaje się niepodlegać wątpliwości, że rząd takiej autonomii, jaką sobie wywalczyła Krocacya i na jaką przystali Węgrzy i która przesłała być teoryą, bo już weszła w życie, dla Galicyi przyznać nie chce.

Charakterystycznym jest, co mi jeden wyższy urzędnik nawiasowo powiedział, jak się zgadzało o paryfikacyi Galicyi z Krocacyą. To co innego, powiada na seryo, Krocacyi nie przybyli ani do reichsratu za Schmerlinga, ani do Pesztu za rządów teraźniejszych. Cóż było z nimi robić. Wieczne prowizoryum trwać nie może. Galicya zaś za zawsze trzymała się drogi legalnej. Delegacyi tego kraju brali udział w reichsracie od roku 1861, i podczas uchwalenia konstytucyi grudniowej byli przytomni na każdym posiedzeniu, niektóre paragrafy zmienione zostały na ich przedstawienia, niektóre nie; ale to wszystko okazuje, że dziś nie pora wywodzić analogii z Krocacyą. Jestem przekonany, dodać, że rzecz się zakończy po przyjacielsku, i że o zrywaniu dotychczasowego stosunku nie będzie i nadal mowy. Tak to głęboko sądzić przyzwyczajeni ci, którzy się naginali przed każdym systemem rządowym. O wzmocnieniu moralnym monarchii przez ustalenie harmonii między królem a narodem, nie mają stalego pojęcia. Kto wytrwale obcuje przy swoim, ten im ostatecznie imponuje. Kto się spuszcza na sprawiedliwość tylko sprawy i okazuje „elastyczność“ w jej traktowaniach, ten niez wodnie... wyjdzie, jak to mówią z kwitkiem.

Paryż, 13 stycznia.

Z. Jakem to przewidywał wczoraj, poseł grecki nie otrzymał jeszcze wczoraj odpowiedzi na swój telegram. Reprezentanci mocarstw nie otrzymali także odpowiedzi od Grecyi na swój kolektywny telegram — Posiedzenie konferencyi odbyło się wczoraj o 4 po południu, bez udziału reprezentanta Grecyi, ograniczyło się jedynie — jak twierdzi Konstitutionnel — na odczytaniu i zatwierdzeniu protokołu pierwszego posiedzenia i po dopełnieniu tych formalności zostało odroczone do czwartku 14 b. m. na godzinę 4 po południu. La France, organ, jak wiadomo, z ministeryum spraw zagranicznych i konferencyi uwagi, których treść wam podać uważam za mój obowiązek: „Ponieważ obrady konferencyi nie mogą być poparte żadną sankcyą, czytają: czynną interwencyą mocarstw, spodziewać się należy, że cała jej czynność ograniczy się na prostym wygłoszeniu zasad; Turcyja i Grecyja będą wezwane (invités), aby się do tych zasad zastosowały. Nie jest przypuszczalnem, ażeby którekolwiek z tych państw miało stawiać na seryo opór przeciw zasadom wygłoszonym przez wielkie mocarstwa, jako mającym służyć za zabezpieczenie interesów ogólnych. Taki jest, zdaje nam się, obecny stan rzeczy“ — Rozważmy ten ustęp, w którym każdy wyraz zdaje się mieć głęboko obmyślane znaczenie: Wyroki konferencyi nie mają mieć żadnej sankcyi, uszanowanie ich postawionem będzie dobrej woli interesowanych mocarstw Turcyi i Grecyi. Jakaż jest po tym oświadczeniu praktyczna doniosłość obrad konferencyi? Oto, zgłosił się przed konferencyą tak i po konferencyi cała sprawa obecnego konfliktu grecko-tureckiego postawiona uznaniu i dobrej woli stron. Jeźli tak jest, jak był cel konferencyi? Oto dla jednych, jak twierdzi La Presse, La Turquie i wieńskie dzienniki, pozyskanie czasu, dla Francyi zaś sprowadzenie zręczności uroczystego i stanowczego wypowiedzenia swego

zapatrywania się na sprawę wschodnią. Jakże może być to zapatrywanie się Francyi? — Pisałem już o tem nie raz; powyższe słowa La France zdają się potwierdzać wszystko, com w tym względzie podawał: „Turcyja i Grecyja będą wezwane, by się do zasad przez mocarstwa wygłoszonych zastosowały... Nie jest przypuszczalnem, ażeby którekolwiek z tych państw chciało stawiać opór na seryo.“ — Podstawą zaś zasad mających być wygłoszonymi przez konferencyą nie będzie turecka doktryna wyłożona w znanem tureckim ultimatum, bo inaczej nie byłoby potrzeby wzywania Turcyi do stosowania się do nich, nie byłoby racyi przypuszczać nawet w najdalszej perspektywie możności oporu z jej strony. Zasady te będą więc czémś pośredniem między doktryną turecką a domaganiami się greckimi. Francya swoje słowo wypowie, słowo, zapewne nacechowane z sadami sprawiedliwości, a tem gorzej dla strony, która go usłuchać nie chce. Francya, naucona doświadczeniem i témże doświadczeniem nawrócona na drogę sprawiedliwości, nie myśli już podtrzymywać Turcyi quand-même, t. j. wbrew prawom podległych jej narodowości; Francya będzie od Turcyi żądać reform z prawami temi zgodnych, i pod tym jedynie warunkiem da jej swoje poparcie: jeźli Turcyja usłuchać nie zechce, tém gorzej dla niej! Francya dziś wie, że najgorszym figlem, jaki można wyplatać Moskwie, jest wziąć na seryo rolę opiekunki narodowości wschodnich i prowadzić je do pozyskania sił i rzeczywistej niepodległości. Rolę opiekunki chrześciańskich narodowości Wschodu Moskwa grała dotąd obłudnie, bo na sercu jej leżało nie dobro ich, ale zamiar zaboru w przyszłości. Nie tał się z tem swego czasu car Mikołaj przed ambasadorem angielskim, gdy myślał, że jest rzeczywistym panem całego świata i że ukrywać swych zamiarów nie potrzebuje. Francya, podchwytyjąc rolę Moskwy na Wschodzie, zwalczyłyby więc Moskwę własną jej bronią; tą idąc koleją, Francya ma wszystko do zyskania a nic do stracenia. Taką winnaby być i polska polityka na Wschodzie, gdyby Polska istniała politycznie. Narodem wielkim i szlachetnym tylko polityka uczciwa przystoi, tylko ona im służyć może. Kręte drogi bywają czasami bardzo dogodnymi dla złych; duch prawy zawsze jest w nich zgubi. Francya zdaje się być dziś pod dobrém natchnieniem i ufać należy, że jej gwiazda jej nie opuści właśnie dla tego, że ze wszech stron gromadzą się przeciw niej trudności. Wielkie charaktery, wielki narody, właśnie wśród klęsk pokazują czém są; tylko wielkie przeciwności budzą bohaterów z uspienia i chwilowego zapomnienia się.

Na tém kończą krótką moją dzisiejszą korespondencyą w tej nadziei, że jutro coś się więcej na horyzoncie może rozświecić.

PRUSY.

* Berlin, 15 stycznia. Izba poselska odbyła i dziś pod łaską marszałka Forckenbecka plenarne posiedzenie, trzydzieste trzecie z kolei. Z ministrów obecnymi byli na posiedzeniu panowie baron Heydt, Müller i Selchow, prócz tego kilku komisarzy rządowych. Izba kontynuowała obrady końcowe nad budżetem na rok 1869, mianowicie nad etatem ministerstwa spraw rolniczych i ministerstwa oświecenia, wyznań i spraw lekarskich. Przy ostatnim etacie skreślono kilka pozeyi, pomimo obstawania przy nich członków rządu. — O ile dziś się da przewidzieć, sejm pruski bodaj do połowy marca załatwi swe prace.

Na wczorajszym posiedzeniu izby poselskiej powtórzyl jeszcze raz poseł Thokarski wniosek, który w dosłownym przekładzie brzmi: „Izba poselska raczy uchwalić do rozdziału 61 tytułu 36 wydatków, aby zawezwać rząd królewski, izby na etacie za rok 1870 taką sumę zamieścić, aby w obwodach rejencyjnych gdańskim i kwidzyńskim dla miejscowości, gdzie znaczna część mieszkańców mówi polskim językiem, dzienniki urzędowe i donosiciele publiczne z niemi połączone, drukowano w języku niemieckim i polskim. Berlin, 14 stycznia 1869. Thokarski. Kantak. Czarliński poseł kościerski. Łącki. Breza. Łaszewski. Wierzbński. Czarliński. Krasicki. Łubieński. Pilaski. Dr. Libelt. Zakrzewski. Szczaniecki. Szuldrzyński.“ Wniosek ten izba przyjęła po głosowaniu imiennem większością 3 głosów. Najpierw odbyło się głosowanie za pomocą siedzenia i powstania posłów. Większość na ok. okazała się wątpliwą. Przystąpiono więc do liczenia za i przeciw: rezultat okazał mniejszość 9 głosów. Dopiero przy imiennym głosowaniu przeważała się szala na korzyść wniosku p. Thokarskiego.

Najjaśniejszy Pan przyzywał wczoraj konferencyi mężów fachowych w kwestyach dotyczących artyleryi, poczem pracował z ministrem wojny i generałem Tresckowem. Wieczorem zebrało się większe towarzystwo w pałacu królewskim na koncert, dany pod kierownictwem wyższego mistrza kapeli Tauberta. W koncercie udział brali panowie Wowsorski, Salomon, Wachtel i pani Rudrsdorf; po koncercie było przedstawienie teatralne, dane przez aktorów francuskich.

Jak to już dawniej donoszono, toczyły się rokowania między Związkiem północno-niemieckim a Stanami Zjednoczonymi Północnej Ameryki o zaprowadzenie asygnaacyi pocztowych przy przesyłkach pieniężnych z jednego kraju do drugiego. Rokowania te uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem. Asygnaacye pocztowe do pomienionych przesyłek zaprowadzone już zostaną z dniem 1 lutego r. b. Pośrednictwem w tychże przyjmuje na siebie w Bremie domicylowany „Norddeutsche Lloyd.“

Przeickwo katolickim czasopiśmie Volksbote, wychodzącemu w Bawaryi, wytoczono obecnie pół tuzina proc. sów prasowych, a mianowicie o obrazę króla pruskiego, rządu pruskiego w ogóle a hrabiego Bismarcka w szczególności. Procesy te toczą się na mocy układu o wzajemności, zawartego pomiędzy Związkiem północno-niemieckim a południowemi państwami niemieckimi. Przytaczamy tu jeden z inkryminowanych ustępów: „W Berlinie, w ministerstwie, w wydziale dla aneksyi i Prus żebraczych, utworzono osobne biuro, które trudni się na rozdział niem tajnych fundusów, jakie przeznaczone są na robienie propagandy dla Prus, to jest wprowadzać osłów na lód, — jeźli tak się wyrazić mamy. Urzędnik z szkoły Stieberowsko-Wurmbovskiej stoi na czele tego biura, które utrzymuje bardzo czynnych agentów w Czechach, Węgrzech, Mołdawii, Wołoszczyźnie i w niemieckich państwach południowych, którzy pieniędzmi i obietnicami szafują. W Monachium założono zaraz kilka gazet za królewsko prusko w sposób aneksyjny pozyskane pieniądze, a pilny żebracko pruski pisarek może sobie piękny pieniądz zarobić. Bo pocóżby też Prusy takie sumy pieniędzy poodbierać miały częścią nam, częścią innym, gdyby sumy te mądrze użytkować nie były chciały?“ To samo czasopiśmo donosiło w tych dniach, że Prusy mobilizują już landwerę, ażeby w połączeniu z Rosyą rozpocząć kampanią za Grecyą.

AUSTRYA.

* Wiedeń, 14 stycznia. Niejaki p. Bernard Friedmann wydał tu nakładem księgarni Faesy i Frick broszurę pod tytułem: „Ein letzter Schritt zur Einigung Oesterreichs.“ która zwróciła na siebie uwagę tak tuższych jak berlińskich dzienników. Z ostatnich podnosi mianowicie Kreuz Ztg, iż p. Friedmann żąda, aby Austrya narodem i rządem Niemiec wolne zupełnie została pole dla mniej lub więcej jednolitego ukonstytuowania się, a w nigrodę takiego zachowania się, sądzi mieć prawo do obietnicy, iż Prusy poprą Austryą w jej polityce orientacyjnej; z pierwszych zwraca Presse, nie dzieląc bynajmniej pojmovania stosunków p. Friedmanna, uwagę na to, że autor oświadcza się za zadośćuczynieniem życzeń narodowych, o ile takowe nie wystawiają na szwank bytu państwa, a zadośćuczynienie to znajduje w zasadniczej reformie parlamentu w duchu konstytucyi kromieryżskiej, a przeto w konstytucyi z izbą krajową i z izbą ludową, utworzoną na podstawie głosowania powszechnego, i w reformie ministerstwa państwa. Nie w zupełnym zadośćuczynieniu więc żądań pojedynczych narodowości widzi autor gwarancyj szczęśliwego Austrii rozwoju; „ugoda z dzisiejszą prawno państwową opozycyą, — oświadcza on — z żywiołami narodowoklerykalnymi, będzie wtenczas tylko korzystną i trwałą, jeźli rząd w całym przekonaniu o swej ustalonej znowu powadze i w ścisłym z rewizyą całej konstytucyi związku sprawę ugodną rozpocząć może.“ Państwowe urzędy ministeryalne dla spraw zewnętrznych, wojny, skarbu i handlu mają zdaniem autora być tylko organami wykonawczymi rady ministrów, w której tak odpowiedzialni ministrowie państwa obu połów monarchii, jak dalej kilku ministrów bez teki, reprezentujący pojedyncze kraje, zasiadać ma i głosować, do której jednak, ile razy chodzi o stanowcze i ważniejsze sprawy, powołani także być mają namiestnicy pojedynczych krajów i prezesowie najwyższych władz administracyjnych i sądowych, których wota w konferencyi ministrów mają równie być zapisane do protokołu. Rada ministrów państwa przeto miałaby według politycznego swego znaczenia charakter wielkiej rady państwa, której zadaniem byłoby przygotowanie ważnych rozporządzeń i projektów do praw. Uwagi godna, że p. Friedmann już w 1862 r. oświadczył się za polityczną unią austrijskich niemieckosłowiańskich krajów dziedzicznych z krajami korony węgierskiej na drodze konstytucyjnej i traktatowej ugody pomiędzy koroną a obustronnemi reprezentacyami ludowemi i za dobrowolnem wystąpieniem Austrii z Rzeszy niemieckiej i zawarciem międzynarodowego związku pomiędzy Niemcami a Austryą.

Według doniesienia tutejszego korespondenta Augsburg. Allg. Ztg nie zdecydował się rząd jeszcze stanowczo w przedmiotnie sprawy ugodnej z posłami galicyjskimi. Podstawą odnośnych układów, mat ryalnie przynajmniej, jest rezolucyą ostatniego sejmiku galicyjskiego a zdaniem korespondenta nie zdaje się żadna zać odzić różnica w zapatrywaniu, iż mimo niektóre wątpliwości formalne treść

rezolucyi tej przedłożoną być powinna radzie państwa. Lecz w tém różnią się zdania, czy rząd tę tylko część rezolucyi, na którąby się sam mógł zgodzić, ma wnieść do rady państwa jako projekt swój własny, lub cały po prostu operat przedłożyć w izbie a inicjatywie jej pozostawić dalsze kroki. Prawdopodobnie obrze ministerstwo, zdaniem korespondenta, drogę ostatnią, gdyż takowa z jednej strony do niczego z góry rządu nie zobowiązuje, a z drugiej podaje mu sposobność do zajęcia pewnego w obec każdego pojedynczego żądania stanowiska.

Według tegoż korespondenta nie wie tu jeszcze nikt dokładnie, co właściwie zamierzają niesłychane prawie zaczepek tak ściśle półrządowego organu, jakim jest berlińska Nordd. Allg. Ztg. Jasnym jest tylko cel ich najbliższy, usunięcie kanclerza państwa, a celu tego niezawodnie nie osiągną. Tymczasowo nikt tu na nie odpowiadać nie będzie i pozwała nadal pisać, ufając, i z zdaniem korespondenta słusznie, że nie tylko kraj lecz i zagranica sprzykają sobie w końcu całą sprawę.

Wiener Ztg donosi teraz, że cesarz najwyższem pismem gabinet. wram w dniu 23 grudnia r. b. dozwolił, aby godność księcia w tytułem „Jaśnie Oświecony“ wygasłego w linii męskiej księżego i hrabiowskiego domu Dietrichstein na Mikułowie (Nikolsburg) przesłała na hrabiego Aleksandra Mensdorff Pouilly jako zięcia zmarłego księcia Józefa Dietrichstein, i na jego potomków płci męskiej według prawa perworoźdztwa, aby przeto każdorazowo książę używał połączonych tytułów i herów księcia Dietrichstein na Mikułowie i hrabiego Mensdorff-Pouilly.

WŁOCHY.

* Florencyja, 11 stycznia. Lubo opór zbrojny ludności przeciw zaprowadzeniu znieprawionego powszechnie podatku od mlewa ustał w ogóle nieco a spokojność zwolna do kraju powracać zaczyna, to jednak zdarzają się jeszcze niekiedy tu i owdzie krwawe starcia, charakteryzujące obrzezanie głębokie ludności. I tak przyszło w Persiceto w prowincyi Bonona do formalnej walki pomiędzy ludnością wiejską, która w sile 3000 ludzi przybyła z pobliskich okolic, a 28 batalionem bersaglierów. Wieśniacy przypuścili szturm na ratusz i preture, spalili archiwai, rabowali i plądrowali, wznosili barykady a gdy batalion bersaglierów nadbiegł, przyjęli go strzałami, dla czego szturmem nusił sobie zdobyć wstęp do mieściny. Osm zabitych, których liczba w ciągu dnia podniosła się do 20, gdyż 12 ciężko rannych uległo ranom swoim, przeszło 60 rannych i 150 uwiezionych — owóz rezultat krwawego starcia tego. W Cento w prowincyi Ferrara przyszło także do walki krwawej pomiędzy zalogującymi tamże grenadierami a ludnością, przyczem z obu stron wielu było rannych. Spokojność, jak powiedzieliśmy, w ogóle przywrócićą wprawdzie została, ale wypadki podobne pozostawiają po sobie niestety bolesne i szkodliwe wrażenie.

Tymczasem nowa wybuchła pomiędzy tutejszym a papieskim rządem trudność, mogąca rozjątrzyć jeszcze bardziej i tak już nader naprężone pomiędzy Rzymem a Florencyą stosunki. Ostatni bowiem żąda a pierwszy nie przyzwala na wydanie czterech poddanych papieskich, którzy po ostatnim nieszczyśliwym zakusie powstańczym schronili się do Włoch, gdzie dotąd żyją. Fakt, na którym rząd papieski opiera swe żądanie wydania, jest następujący: W październiku 1867 roku i to w tymże samym dniu i teje samej chwili, w której odbywała się w domu skazanego teraz na śmierć Ajaniego walka pomiędzy papieżskimi zuawami a zebranymi w domu jego rzymskimi spiskowymi, spieszył zuaw papieski z domu tego w kierunku ku miastu, by z najbliższych koszar sprowadzić pomoc dla kolegów swoich. Spikowki Giuseppe Lieto, Luciniaro Merini, Bonaventura Fabbri i Alessandro Bruzessi, biorący także udział w walce, udali się za owym zuawem który we wszczętęj następnie walce z bity został. Rząd tedy papieski uważa wypadek ten za proste morderstwo a na podstawie tej żąda wydania winnych. Włoski natomiast minister sprawiedliwości De Filippo twierdzi, że zbrodnia ta jest polityczną i dla tego wydać ich nie chce. Odmowna odpowiedź rządu włoskiego na żądanie to kuryi rzymskiej wręcona już została rządowi papieskiemu za pośrednictwem tutejszego posła francuskiego; rząd papieski zaś, tém nie zadowolony, wniósł o interwencyą rządu francuskiego.

Przeszło 1300 na urlopie i na odstawce bandyckich oficerów armii włoskiej odebrało nagle w tych dniach rozkaz, aby się niezwłocznie udali do pułków swoich. Ponieważ ledwo przypuścić można, aby i tych oficerów równie jak powołanych do broni żołnierzy z roku 1840, 1841 i 1842 ścigano dla tego tylko, „by się wywiczili w użyciu nowej broni odcylowej“, przeto rozporządzenie to wielkiego narobito wrzasku a prawdopodobnie będzie minister wojny z tego powodu zainteresowany. Ciekawa, jaka będzie odpowiedź ministra. Prócz tego wydał minister marynarki rozkaz, aby wszystko przygotowano do natych-

Autor zamku kaniowskiego i Bohdan jedyni dziś pozostali z wielkiej i świetnej plejady poetów, a obaj rzadko już odzywają się teraz. Seweryn Goszczyński przerwał milczenie i wydaje w tutejszej księgarni luksemburskiej posłanie na Nowy Rok do braci. Nastrojem i podniosłością myśli wiersz ten należy do tego rodzaju utworów co Krasiańskie psalmy. Sądząc, że ustępy z tej pięknej poezyi więcej zajmować będą publiczność polską, niż opis ostatniego balu w Tuilleries, lub sprawozdanie o świeżej komedyi pana Sardou.

Poeta na wstępie mówi o uczuciu, jakie w każdej niemal chrześciańskiej piersi obudza Boże narodzenie i Rok Nowy:

W takiej chwili człowiek patrzy
Nowego od Boga daru,
Drogi swych przeznaczeń gładziej,
Lżejszego dni swych ciężaru.

Powszedniego prawdy chleba
Co by go nasycal wigiej;
Widzianego bliżej nieba
By kochać Boga gorzej.

A więc ja wita wesoly,
Świątą radością brzmią dzwony
Świątym blaskiem lśnią kościoły
W trumnie Boże miliony.

Świat cały rad sobie wzajem,
Zyczeniami się obdziela,
Człowiek z człowiekiem, kraj z krajem,
Świat cały domem wesela.

Tylko ty Polsko, ty jedna,
O moja Ojczyzno droga!
Stoisz samotna i biedna,
Jak odrzucona od Boga.

Pozdrowienia tobie nie ma,
Ni duszy w dłoni podanej.
Kto przejdzie zmierzcy oczyma,
Twoje królewskie lachmany.

I nagle w ziemię wzrok chowa,
Jak winien zlego uczynku;

Znikąd ci dobrego słowa,
Serdecznego upominku.

Każdy obchodzi cię w kolo,
Stroniąc jak od trpodawej,
I wstrząsa swęj szaty polą,
Gdy dotknęła twojej szaty.

Tobie zamiast bożych dzwonów
Pobrzekują twe kajdany.
A serca bitych milionów,
To dzisiaj twoje organy.

A jeźli z twoich ziem zalata
Jaki głos wśród gwaru tego,
To skarga pod chłostą kata,
Lub ryk hurra pikielnego.

Poeta, skreśliwszy wymowny i przejmujący obraz wszystkich bólów i cierpień narodowych, odzywa się słowami nadziei i pociechy:

O moja droga Ojczyzno!
Bije w ciebie strzałów wiele,
Ale się wszystkie przesłina,
Jak po dęchu po twém ciele.

Gdy przywiedziesz swoją zbroją,
Którą tobie niebo dało,
Twój duch uzbrojenie twoje
Weź je w ciało i na ciało.

Otwórz się duchowi twemu,
Rozpal w sobie jego płomień,
Daj się cała strawić jemu,
Jego blaskiem się opromień.

Lecz nie błąkaj się już dłużej,
Jak upiór między ludami,
Niech twa gwiazda się rozchmurzy
Pomiędzy ludów gwiazdami.

Polsko obudź się twym Bogiem,
Obudź Bogiem ciało twoje,
Oto Chrystus Pan za progiem,
Puka jak gość w twe podwoje...

Nie opuścili cię Zbawiciele,
Trzyma cię za nie twój wiary;

Dzisiaj stoi jak wskrzesiciel,
U otworu twej pieczary.

Wyjdź Lazarzu, wola na cie,
O! powstań, wynijdź Lazarzu,
A szmata grobu po szmacie
Opadną na twym omentarzu.

Nieczyste obowiązki pękna,
W których złe cię porzębalo;
Wstanieś znowu niebem piękna,
Silną ciałem, zmartwychwstała.

Nie na to byłaś stworzona,
Aby marnie dziś gwaru tego,
Co wyszło z bożego łona,
To ma być bożego dzieła.

Podnieś nad ziemię cieniętwą
Przez twe czyny ofiarne
Znak krzyża, godło zwycięstwa;
Odkryj prawe twe oblicze;

Krąbne syny twe upokórz,
Rozbitych po ziemskiej kuli
Zgromadź i przytul jak kokosz
Spłozone pisklęta tuli.

Przez miłość z niebios ci dana,
A w życiu ludzką i czerstwą,
Twoją rodzinę w jedność złąną,
Rozplódź w powszechnie braterstwo.

Aby myśl narodu Boża,
Rozżarzona duszą Łaszą,
Zapałała jako zorza,
Niebieska, nad ziemią naszą.

Aby od końca do końca
Błysła polska Niebios brząskiem,
Aby do niej jak do słońca,
Jak za ciepłem, jak za blaskiem

Zbiegły się w zgodnym naskaku,
Pobratnie Słowian gromady,
I przy wspólnem już ognisku,
Siadły do bratniej biesiady.

Aby z sercami jednemi

Szły już wieki obok siebie,
Jednym narodem na ziemi,
A jednym chórem na niebie!...

Utwór Seweryna Goszczyńskiego zakończyła piękna i uroczysta modlitwa. Oddawna już w literaturze naszej nie odezwał się głos tak poważnego i podniesionego nastroju. Poezja trafi zapewne do serc bratnich — a my już tylko z literackiego stanowiska radzimy wszystkim piszącym po polsku, aby się w ten utwór wczytali, bo język tam jedyny, czerstwy, szczeropolski, oddający każdą myśl z prostotą i siłą. Ludzie z pokolenia, do którego należą Bohdan i Goszczyński, zstępują jedni po drugich do grobu — w kraju z pisarzy owę epikę mamy jeszcze Siemińskiego, Bielowskiego, a nie wiem czy kogo wigiej. Ci mistrze słowa zabiorą podobno ze sobą tajemnicę i dar władania pięknym, czystym i dostojnym językiem. Nasz tył dzisiejszy, dorywczy, dziennikarski i zaniedbany pełen obcych wyrazów i zwrotów, wydaje się przy ich stylu jak brzyk katarynki przydługosie organów i przy wdzięku surmy bojowej.

Na ostatniem posiedzeniu Towarzystwa historyczno-literackiego w Paryżu odczytał p. Giller rozdział z przygotowanej przez siebie historyi powstania. W odczytaniu ustępie opowiada autor ostatnie posiedzenie Towarzystwa rolniczego i dni lutowe w Warszawie. Dotychczasowe prace p. Gillaera powszechnie a zasłużone zyskały sobie uznanie. Dokładna znajomość wypadków i osób, swó wytrwniejszy i rzadka u nas bezstronność wyróżniają tego autora od wszystkich pisarzy, jacy dotychczas wydarzeń z 1863 r. dotknęli. Obok takich zalet ma p. Giller też jeszcze zasługę, że mówiąc o wypadkach poruszających każdego, świeżych a dramatycznych, umie zachować w swém opowiadaniu ton i miarę właściwą: jest on zawsze panem swych wzruszeń i nigdy nie popada w liryzm i deklamacyę. Te wszystkie zalety pisarza i zacy charakter człowieka są nam rękojmnią, że przygotowane już do druku dzieło będzie sumienną, poważną i znakomitszą pracą.

Paryż, 11 stycznia.

naszemu dwa wypadki, które były powodem do sądowego ich dochodzenia i przedsięwzięcia sekcji. Maciej Filiszowy z Łobza pod Książem, który z żoną Elżbietą w ciągłej żywej niezgodzie, wyszedł w dzień Nowego roku, podpisawszy sobie cokolwiek w domu, po obiedzie do karczmy, aby oddaniem się zakoczony kłótni wcale mu nieprzyjemną z żoną, która mu zarzucała pijanstwo, nie będąc sama trzeźwą. W karczmie poprosił Filiszowy naturalnie jeszcze o fiaszkę gorzalki, stanął przy stole i przypatrzył się popijającemu go karczmarzowi. Po krótkiej chwili przybyła żona z parobkiem Skrzypczakiem do karczmy i wyprosiła męża słowy nie bardzo pochlebne do domu. Skrzypczak wyszedł tuż za nią i widział jak Filiszowa męża, który leżał na drodze, pięścią biła po głowie. Wierny służa wspominał się za sponiewieranym swoim chlebodawcą i pomógł Filiszowej, która poprzędnio już takież była zarządką do kieliszka, podnieść męża kulejkiego, który tak mocno już był pijany, że o własnej nie mógł stać się. Pomoc troskliwej małżonki nie musiała mu być jednak przyjemną, bo wstawsz zaledwie na nogi rozpoczął z nią spór nowy, a nie mogąc przepierać żony gadatliwej, wymierzył na nią kij, na którym się opierał, chcąc ją uderzeniem zniewolić do milczenia. Zamiar jednak nie udał mu się, bo upadł w znak i uderzył głową o kamień. Filiszowa, nie uznając się dostatecznie pomęczoną upadkiem męża, przypada do niego, chwytając go obie rękoma za włosy i uderza kilka razy głową o kamień. Filiszowa, który potem już z siebie nie wydał głosu, zanieściono do karczmy i usadzono na skrzyni przy ścianie, a żona jego poszła z parobkiem do domu. Gdy goście się porozchodzili, poszedł gościnnie na spacer, bo nie mógł się budzić zamykając karczmę siedzącego Filiszowa nieruchomości, który jednak przez cały czas ciężko oddychał. W nocy, gdy ktoś zapukał do karczmy, wstał gościnnie i przystąpił do Filiszowa w pozycji dawniejszej jeszcze siedzącego z wezwaniem, aby szedł do domu, lecz przelaski się nie mało, gdy się przekonał, że już nie żyje. O zdarzeniu tym doniósł natychmiast karczmarz, który zarazem jest sołtysem, wyższej władzy, bo mianowano ogólnie, że żona częstym uderzeniem głową o kamień przyznała się do śmierci nieboszczyka. W skutek rekwizywów prokuratora udała się w dzień trzech króli komisja sądu tutejszego na miejsce czynu z lekarzami sądowymi, lecz po zbadaniu ciała nie można było znaleźć śladu śmierci gwałtem zadanej. Lekarze oświadczyli raczej, że nieboszczyk przeszedł 60 lat licząc umarł na apopleksję mózgu i serca.

Drugi wypadek również śmiercią się zakończył. Po odbyciu żniw wyprawiał dziedzię w Lenartowicach, wsi pół milieki od Pleszewa odległej, 13 września r. z. wieniec. Gdy śpiewki i zabawy przed dworem się zakończyły, wysłał ich rzadczą do Zawidowia, wsi do Lenartowa należącej, do karczmy na taniec i namiętności, aby zachowali się spokojnie. Do karczmy przybył później też Michał Pawłowski z szwagrem swoim Janem Garszką, synem gospodarza z Zawidowia. Gdy tany się rozpoczęły, weszła się między nowoprzybyłymi sprzeczka o przodowanie w tańcu, z której zanośniono się na bijatykę. Chcąc temu zapobiedz, przystąpił karczmarz do Garszki i uchwycił go za rękę, aby odebrać mu kieliszek, lecz Garszka uderzył go kieliszkiem w czoło. Za karczmarzem ujął się Józef Andrzejak robotnik z Zawidowia, za co Garszka, dopadłszy do niego, uderzył go kilka razy spodem kieliszka tak silnie w głowę, że padł zbroczony krwią bez przytomności na ziemię. Rozjuszony Garszka kopnął jeszcze leżącego Andrzejaka mimo wszelkich przedstawień ludzi obecnych. W skutek sponiewierania tego musiano Andrzejaka zanieść do domu, bo iść nie był już w stanie, a ponieważ lekarz przywołany uznał rany mu zadane za niebezpieczne, wzięto go tu dotąd do lazaretu. Stan zdrowia nie polepszył się wcale, osłabienie Andrzejaka w skutek utraty krwi, której lekarzom, choć rany zaszyli, zamować wcale się nie udało, doszło do tak znacznego stopnia, że 23 grudnia r. z. oddał Bogu ducha. Przy rozbarianiu ciała jego znaleźli lekarze sądowi roztrzaskaną kość ciemienną i oświadczyli, że Andrzejak umarł na osłabienie, które nastąpiło w skutek znacznego jątrzenia rany w głowie przez Garszkę mu zadanej. Garszka natychmiast ujęto i odstawiono do wzięcia sądu tutejszego, w którym w wniosek prokuratora wytożono mu śledztwo. Andrzejaka przesłuchano jeszcze za życia, gdy leżał w lazarecie, jako świadka.

(4) **Grodzisk, 12 stycznia.** Rozporządzenie królewskiej rejencji w Poznaniu z dnia 30 września r. z. No 4904/68 dla wydane do wszystkich radców ziemiankich obwodów rejencji poznanijskiej, dotyczące się zapobieżenia wzrastającemu coraz więcej przepięciu szkół elementarnych, zakomunikowano także magistratowi naszemu do uwzględnienia resp. zaroportowania. Magistrat zażądał najpierw opinii tutejszych trzech rektorów, czyli ich szkoły przepiętne i w jaki sposób podług ich zdania temu najwięcej zapobiedz można. Rektor szkoły żydowskiej zaroportował, iż ma w wyższej klasie tylko 30, w średniej 38, a w niższej 32, razem 128 uczniów, i że przeto żadną z tych klas przepiętne nie jest. Rektor szkoły ewangelickiej zaroportował, że ma w klasie rektorskiej 28, w pierwszej 56, w drugiej 75, a w trzeciej 77, razem 236 uczniów i że ze względu na finansie miejskie wstrzymuje się od postawienia wniosku i zdania swego opinii. Wreszcie rektor szkoły katolickiej zaroportował, iż ma w klasie rektorskiej 20, w pierwszej 21, w drugiej 44, w trzeciej 75, w czwartej 116, w piątej 184, razem 460 uczniów, i że przepiętne dwóch niższych klas dałoby się najwięcej w ten sposób zapobiedz, ażeby je na dwie klasy równoległe rozdzielić, że jednakże ku temu zbývá tak na lokalach jako też na siłach nauczycielskich. W skutek tych raportów zebrała się komisja szkolna dnia 10 grudnia r. z. na posiedzenie. Rezultat mianych tu rozpraw był następujący: W myśl rozporządzenia rejencyjnego z dnia 30 września r. z. przeto, iż tylko co do IV i V klasy szkoły katolickiej o przepięciu może być mowa, i że to przepiętne jest tak znaczne, iż konieczne mu zapobiedz trzeba. Radzie jednak wypada o tem, ażeby nie tylko chwilowo, ale trwale i skutecznie zapobiedz przez urządzenie nowych klas, lub też urządzenie oddziałów równoległych w obydłych klasach niższych. Ze względu jednakże na to:

- 1) iż dotychczasowe wspólne chodzenie chłopów i dziewcząt w klasach niższych wielokrotnie nieprzyjemności i drożności sprowadzało, że takowe codziennie coraz więcej wzrastają i że już dawno uznano konieczność rozłączenia chłopów od dziewcząt przy naukach w klasach wyższych, że
- 2) bardzo pożądanym było, ażeby lekcje w klasach dla dziewcząt przez nauczycielkę udzielane były, którychby zarazem prowadzenie ćwiczenia dziewcząt w robotach ręcznych polecić można, i że
- 3) przez powołanie nauczycielki dla urzędzić się mającej klasy dla dziewcząt, zbyły może nauczyciel dla reszty klas szkoły katolickiej, możnaby więc albo osobną nową — albo też równoległą niższą klasę urzędzić, wnoszą komisja szkolna, zgodnie z wnioskiem inspektora szkoły JM ks. Gutzmiera: o urządzenie osobnej klasy dla dziewcząt przy szkole katolickiej i powołanie jednej nauczycielki. Komisja szkolna sądzi jednakże, iż dalej iść musi. Te same powody, które przemawiają za rozłączeniem płci w szkole katolickiej, wymagają także rozłączenia chłopów i dziewcząt w obydłych innych szkołach, a to tem bardziej, że przez powołanie nauczycielki dla dzieci szkoły katolickiej wypadnie nierówności dla szkół obydłych innych konfesyj. Przepiętne, które w szkole katolickiej już nastąpiło, niezawodnie i pewno nie za długim czasem także w szkole ewangelickiej nastąpi, ażeby więc i temu wcześniej zaradzić, postawiła komisja szkolna dalszy wniosek:

o celem zapobieżenia coraz więcej i więcej wzrastającemu przepięciu klas elementarnych we wszystkich trzech szkołach konfesyjnych, urzędzić jedną szkołę dla dziewcząt dla wszystkich trzech szkół konfesyjnych i powołać doń przynajmniej dwie nauczycielki. Reprezentanci miasta obradowali już nad temi wnioskami pod dniami 24 grudnia r. z., uchwała jednakże dotąd jeszcze nie zapadła. Wybrano wprawdzie komisję składającą się z czterech członków, która rzecz tę jeszcze raz ma zanalizować, ze wszelkich stron dokładnie zbadać potrzebny materiał uzbierać i na przyszłym posiedzeniu przedłożyć.

W końcu parę słów o ostatnim wieczorku „Kółka.“ Zgłośno Władysława Syrokomli komedia „Więcej politycy“ bardzo się dobrze kwalifikuje do przeprowadzenia na scenie mniejszej. Role były w ogóle dosyć szczęśliwie obsadzone, a mianowicie „podkomorzemu Leszczy“, „Soloma, ardenradz“, „Sędzia Nowina“ i „Wojt“ maską i grą starannie wykonali podjęte role.

X. **Ze średzkiego, 12 stycznia.** Celem lepszego zawiadywania i wykonywania czynności przy gaszeniu pożarów i ratunku podczas tychże podzielono powiat nasz przed dwoma laty na kilkanaście pomniejszych okręgów ogniowych na zasadzie paragrafów 11 i 12 ustawy tyczącej się zarządu policyj z 11 marca 1850. Każdemu takiemu okręgowi dotany jest komisarz ogniowy i zastępca onego, który przez stany powiatowe na lat 3 obrani i przez radcę ziemiankiego zatwierdzeni. Ponieważ kilku z komisarzy ogniowych i zastępców powiat nasz opuściło, przeto sejmik powiatowy na zgromadzeniu w upływnym kwartale obrał nowych w ich miejsce. I tak zastępcą komisarza ogniowego dla obwodu czarnoksięgo w miejsce p. Jackowskiego z Nadziejewa obrano i zatwierdzono Teofora Karzowskiego z Wyszakowa; dla obwodu kijewskiego w miejsce p. Stanowskiego zastępcę komisarza ogniowego p. Galdyńskiego z Kijewa; w miejsce p. Radzińskiego z Duminowa komisarzem ogniowym p. Stanisława Sokolnickiego z Orzeszka, w miejsce zaś p. Szelińskiego zastępcę p. Wichlńskiego z Giecha, obydwoh dla obwodu gietkiego; dla obwodu gótkowskiego w miejsce radcy gospodarszego p. Wiewiórowskiego z Gótków komisarzem ogniowym p. Dobrogojskiego

z Biskupia. Komisarz ogniowy jest obowiązany przy każdym pożarze w swym okręgu przybyć jak najszybciej na miejsce pożaru i objąć kierownictwo przy gaszeniu i ratowaniu. Ma on także dozór nad urządzeniami ogniowymi w swym okręgu i służy mu w każdym czasie prawo zrewidować takowe w przytomności władzy miejscowej. O jakowych niedostatkach winien donieść radcy ziemiankiemu w celu zarządzenia winnych. W razie odroczenia podróży po to obręb swego okręgu winien komisarz ogniowy zawsze uwiadomić zastępcę swego. Do służby przy gaszeniu i ratowaniu jest zobowiązany każdy mieszkaniec mężski w wieku od 17 do 60 lat i powinien przy wybuchnięciu pożaru wedle bliższego zlecenia komisarza ogniowego natychmiast w tym celu stawić się na miejsce pożaru.

Królewska rejencyja w Poznaniu, wydział dla spraw szkolnych i kościelnych, zalecała pod dniami 16 grudnia r. z. radcom ziemiankim swego obwodu, ażeby przy ustanowieniu i nadesłaniu projektów budowli szkolnych na następujący punkt zwracali uwagę. W ogólności poleca królewska rejencyja budowę szkolnych budynków z cegły palonej. Gdzie inny dozwolony sposób budowania zycymony lub obrany zostanie, tamże zawsze powody „dla czego“ podane być powinny. Dla budynków po wsiach budowa z cegły w naturze jest korzystniejszą; zmiany od tejże normy w każdym pojedynczym przypadku bliżej uzasadnione być muszą. Celem zbadania potrzeby miejsca w klasach zawsze na liczbę dzieci do uczęszczania do szkoły obowiązanych uważać zwrócić się powinna, z wyrazem dodaniem o ile na przyszłość zwiększenie tejże liczby przyjąć można. Do oceny rozmiaru budynków gospodarczych koniecznie potrzebne są podania co do objętości i rodzaju dotychczasowej, szczególnie zbioru z ról szkolnych, ilość inwentarza i objętość danin w naturze.

Wiele mówią w powiecie naszym o kolei żelaznej z Poznania przez Swarzędz, Kostrzyn i Wrzesnią do Szarkowa, — są nawet tacy, którzy na pewno utrzymują, iż roboty około kolei tej z przysłą wiośnią się rozpoczyna. Więść ta zdaje się mieć podstawę, potwierdza ją i to, że i komisja budowy kolei żelaznej stanów powiatu wrzesnińskiego wyznaczyła konferencyą na dniu 11 t. m. we Wrzesniu, zapraszając na zebranie wszystkich z powiatu wrzesnińskiego i średzkiego, którzy na budowę tejże kolei akcyę podpisali. O przebiegu konferencyi tej nie omieszka nas zapewne zapoznać szanowany korespondent z Wrzesnia.

? **Z Szubińskiego, 11 stycznia.** W pierwszych dniach zeszłego tygodnia odkryto przypadkiem na polach wsi Słupy dwa grobowce, widoczne z pogańskich jeszcze czasów. Zdało się tak w jednym jako i w drugim miejscu, że to kamień ogromny tam spoczywa. Gdy się do odkopania jednego z nich zabrano, oświadczyli kopacy, że jest tak wielki i tak głęboko tkwi w ziemi, iż go rozstrzelić trzeba. Po rozstrzeleniu przekonano się, że kamień rozstrzelony, zupełnie prawie płaski, był tylko wierzchnią pokrywą grobowca, którego cztery ściany, cztery proste, polne, także dość płaskie stanowiły kamienie, a w którego wnętrzu znalazło kilka urn zupełnie całych i dobrze przechowanych, miedzianych i garuszkowych, wielkością i kształtem do garuszek od świątyni podobny. Oprócz urn całych znalazłono także dwie rozbitne, niezawodnie w skutek wstrząśnienia z rozstrzelenia owego wierzchniego kamienia wynikłone. Wszystkie te naczyń, prócz garuszek i miedzianki, napełnione były aż po sam wierzch ziemią. Pod dość grubą warstwą takowej znalazłono w każdej urnie szkiełka jakiegoś nieboszczyka, składające się z małych, śnieg niedopalonych, kawałków kości, zmieszanych z ziemią. Szczęście, że był ktoś rozumny przy tem, co nie dopuścił rozbitcia i potłuczenia urn wydobytych w całości. Wszystkie one, dość jeszcze mocne, zabrano z pola do domu, z tych dwie napełnione, tak jak je z grobu wydobyto, a iano wypróżnione. Miedzianka, zupełnie będąc kruszą, znacznie się wyszczerbiła. — Niespodzianka ta, doznana na jednym miejscu, nauczyła ostrożności w drugim. Tu już odkopano wyraźny grób, podobny długością i szerokością do grobów ludzi dorosłych (pierwszy nie był większy od grobu kilkolatniego dziecka). Cztery jego ściany stanowiły pojedyncze kawały jednego lub więcej rozbitych kamieni, obok siebie, płaską stroną ku wnętrzu grobowca, ustawione i mocno w ziemi utwierdzone. W tym drugim atoli nie znalezione. Nie utęga jednak wątpliwość, że i to był grobowiec pogański. W ziemi bowiem zeń wyruconej znalazłono mnóstwo mniejszych lub większych skorup, zupełnie czerniałych i gdzie nigdzie małe, również czerniałe, kawałki ludzkich kości. Nadto znalazłono także kilka zupełnie płaskich jakby odłamów kamienia i takichże kawałków palonej cegły, grubości dachówki, choć kształtem do niej niepodobnych. Zdało się, że były one pokrywkami pojedynczych urn, w braku dużej płyty kamienniej, którąby, jak przy pierwszym, cały grobowiec przykrywała. I to też może było przyczyną, iż w nim żadna urna w całości się nie przechowała. Oba te grobowce o kilkanaście tylko kroków od siebie są oddalone. Łatwo być może, że cały ten kawał pola jest cmentarzem pogańskim. Napisów ani znaków żadnych, ani na urnach, ani też na kamieniach dopatrzyć się nie można.

W zaprzęsimy tygodniu kilku włóścian ze wsi Sz., wracając na jednym wozie pijani z Szubina do domu, nie wyjechaży jeszcze z miasta, przejechali uboga kobietę, idącą ulicą, tak nie szczęśliwie, iż wkrótce potem ducha wzięli.

Wicher, srożyący się w nocy z dnia 28 na 29 z. m. i r., który tyle szkód nawyrządzał w innych stronach, i u nas niejednako o znaczne przyprowadził. We wsi Chometowo n. p., zdarzył z jednego budynku nowy dach papowy, przetrwał go z taką siłą na inny budynek, iż całe niemal więzanie jego zdruzgotał. Taką samą szkodę wyrządził w Elżewie i w wielu innych miejscach, nie licząc drzew poobalanych, stogów poroztrzasyanych itp.

Staraniem s. p. Dra Drzewieckiego zawiązało się tu byt w końcu r. 1867 w Szubinie, dla miasta i okolicy, kółko czytelników pism polskich — czytelnia wędrująca, jak mówią w Prusach, — ale już w połowie zeszłego roku upadło, częścią dla braku członków, częścią dla tego, że przez niepiękną i opieszalność jednego pisma do innych domów zbyt długo wędrowały. Teraz podjęto myśl tę na nowo w okolicy Łabiszyna. Zawiązało się tam kółko liczące 20 członków. Szczęść im Boże!

Mówią tu wiele w powiecie o jakimś stowarzyszeniu bogatych kapitalistów w Westfalii, które sobie wzięło za zadanie wykupywać dobra w naszym Księstwie. Przed kilku dniami zapewniano mnie, że ogromne dobra szubińskie, najwięcej zapewne w naszym powiecie, obejmujące kilkadziesiąt tysięcy morgów, a własnością pana Kiehna i jego synów będące, już owa spółka westfalska nabyła, tylko termin wypłaty z dnia 5 na 17 b. m. odłożono. Agenci owej spółki zapytywali także, jak mi mówiono, pana hr. S. leby żądał za swoje dobra. Cena przecież przez niego podana zdawała im się być zbyt wygórowaną. Zdało się, iż p. S. uchylił taką cenę postawił, aby mu owa spółka na zawias dała spokój, gdyż trudno przypuścić, aby na serwo miał zamiar tak bez wszelkiej słusznej przyczyny dobra swe pozbyć.

Wies Królikowo z folwarkiem Smażykowie, należąca do pana Kocha z Berlina, także lada dzień ma być w wolnej rękę sprzedana. Nie brak i z naszej strony amatorów na piękną tę majątność, choć trochę niedobną, ale bodaj czy który z nich targu dobieje. Jeżeli owa spółka westfalska rzeczywiście dobra szubińskie już nabyła, to pewnie i przyleże im Królikowo kupi.

§ **Z Wrzesnińskiego, 11 stycznia.** W ostatnim dniu zeszłego roku odbyło się we Wrzesniu, stowosownie do ogłoszenia przez pisma publiczne, walne zebranie członków Towarzystwa ku wspieraniu urzędów gospodarczych powiatu wrzesnińskiego. Prezes zwołujący stowarzyszenia zajął posiedzenie stowosownie przemową, w której jasno i dobitnie wykazał potrzebę towarzystwa oraz zachęcił wszystkich obecnych, ażeby każdy wedle sił i możliwości starał się o rozwój i pomyślność jego. Następnie przystąpiono do obrad porządku programu przepisanych. Zrewidowano kasę i przeczytano sprawozdanie zarządu głównego z roku ubiegłego. Choćż, po kilka razy termin walnego zebrania — i to zupełnie w swoim czasie — w Dzienniku Pozn. był ogłoszony, mimo to wżelazko bardzo mało, gdyż tylko 9 członków honorowych i 7 zwyčajnych a więc razem 16 przybyło. W całym powiecie naszym należą do tego towarzystwa 14 honorowych i 15 zwyčajnych członków. Wsi zaś z folwarkami razem jest 195. Nie w każdej parafie osadzie znaleźmy urzędnika, gdyż jeden często kilkana folwarkami zarządza. Nadto, ludo okolica wrzesnińska jest prawie wyłącznie polska, znajduje się jednakże już dość wiele Niemców, które wraz z innymi urzędnikami należą do towarzystwa niemieckiego. Śmiało jednak można przyjąć na sto liczbę urzędników gospodarczych naszych. Zatem zaledwie 2/3 obecnie z nich należą do towarzystwa. Lecz nietylko w naszym powiecie podobna niedobłość i oziębłość panuje między urzędnikami gospodarczymi, to samo zupełnie zachodzi w każdej innej okolicy naszego W. Ks. Poznańskiego. W sprawozdaniu zarządu głównego z roku 1867 wyraźnie jest oznaczono, że 1) powiat bukowski i babinowski liczy 35 członków, 2) kościński 38, 3) krobowski i krotoszyński 70, 4) obornicki 11, 5) odolanowski 17, 6) ostrzeszowski 29, 7) pleszewski 21, 8) poznański 14, 9) średzki 44, 10) średzki 75, 11) szamotuński i miedzochodzki 12, 12) wrzesniński 27, 13) wsch. wska 21, 14) czarnkowskie i chodzki 10, 15) guzieński 31, 16) mogilnicki i inowrocławski 24, 17) wągrowicki i szubiński 26, 18) wyrzyski i bydgoski 29, razem wżwazszy 585 członków.

Na obszarze więc wynoszącym 536 mil kwadratowych tylko tak mała liczba urzędników należą do stowarzyszenia, które wyrażnie ich samych wspierać w rozliczny sposób wytknęło sobie za najpierwszy cel. Co za opieszalność i oziębłość ogromna! Doprawdy, że trudno sobie wyłomaczyć, co by tego było przyczyną. Przecież nie był materialny, boć 2 talary rocznej składki każdy z panów urzędników gospodarczych bez najmniejszego nawet uszczerbku zapłacić może. Nie widzę przeto nic innego w tem, jak tylko gnuśność, oziębłość i niepiękną na przyszłość, — Po-

tracając raz jeszcze do ostatniego walnego zebrania, przypominać, że paragraf 8 statutów wyraźnie opiewa: zebrania powiatowe powinny się dwa razy rocznie odbywać. Tymczasem w ubiegłym roku u nas jedno tylko było zgromadzenie i to nawet dozwolę w ostatnim dniu. Zyczyłoby zatem wypadało, ażeby w tym względzie ściślej się statutów trzymało i częściej się członkowie na obrady zjeżdżali.

Nadto byłoby według mego zdania daleko dogodniej, gdyby dzień walnego zebrania wyznaczono na czas wolniejszy, a nie przy samym szczytku roku, gdzie każdy urzędnik gospodarczy zwykle ma wiele do pracy.

— **Kodeks Napoleona.** Cesarz Napoleon III namienie lubi na żywych ślizgac się po lodzie. Ilekroć stawy w bulońskim lasku staną kryształem, wyprowadza cesarz dwór cały na śliską zabawkę, w której widzi obraz igraszek politycznych. Tłumy publiczności zalegają wtedy stawy i brzegi, ale z wrodzonej Francuzom przywrotności nikt nie śmie dalej, jak na kilkadziesiąt kroków zbliżyć się do części stawów, gdzie cesarz z dworem jeździ. Lecz zdarzyło się, że młody a odważny chłopczyca, wymknął się z pod oka gubernierowi, śledzącemu pilnie ślizgawicę toalety, — i zjechał na cesarskie lody. Dwór, na to nie zwracał uwagi a cesarz sam na jakimś zakręcie zawadził o malca, który potężną usadził cebulę. Trokiewski o całość dziecka c. s. r., podniósł płaczącego, otarł chustką i pyta czy mocno się stłukł? „Nie“, odpowiedział malc, „nie dla tego płaczę, lecz żywa pańska podarła mi pantalon, ojciec się będzie gniewał i...“ Ikanie goś załutulo. „No, no, no,“ rzecze na to cesarz, „powiedz ojcu, że to cesarz w tym zawiął, a gniewać się nie będzie.“ „Właśnie“, odeprze malc, „papa n'ame pas l'empereur“, (takto nie lubi cesarza). Cesarz, się rozśmiał na głos, a panowie z dworu, którzy tymczasem oklali byli scenę, skwapliwie dopytywać zaczęli malca, kto jest jego ojcem, — znać jakiś legitymista ukryty może, republikański, spiskowiec... Co widząc cesarz rzecze: Laissez donc, messieurs, la recherche de la paternité est interdite en France, — (Dajcie pokój, wszak prawo francuskie zakazuje poszukiwać ojcostwa) i śmiejąc się pojechał dalej; — a już i gubernier nadjeżdżał, by pochwycić zbiega

— **Z wielkiego świata.** W Nizie tej zimy bawi nadzwyčaj świetne towarzystwo. Główną rolę grają Moskiewscy Krezusowie. Tych dni którzy z nich pan Szymon Malutin — mówi, że codziennie przejeżdża może 10,000 fr., — zamówił dla siebie całe kasyno i dał świetny wieczór, na który zaprosił do 400 osób. Z kobiet sławia przed innymi piękność Rosyanki p. Kenzsynowej. Jest księżna Suworow, pani Gwini, panna de Cesolles, miss Ellison, baronowa Rotszyl i hrabianka Strazińska, jak ją francuskie gazety nazywają. Współzawodnictwo wdzięków i strojów ogromne — tak dalece, że np. księżna Suworow jednego z ostatnich wieczorów, chcąc zakasować wszystkie towarzyski niespodziewaną skromnością, wystąpiła w prostej tułowej sukni białej, obsianej takimiż kamieniami, z szarfą niebieską — zresztą bez odrobiny złotego stroju lub brylantu. Komerzów, afrotów pełno. Któraś z pań dawała wieczór, Wchodzą państwo X. Pani domu spozstrzegłszy ich, miasto pójść przywitać, zawołała że swego miejsca donosić: „Nie prosilam tych państwa; już też ludwie salon mój uważać zaczynają za lokal publiczny.“ Skonfundowani państwo X. cofają się, wracają do domu — i zastają piśmienne zaproszenie na wieczór od pani, która ich dopiero co za drzwi wyprosiła. Mąż chciał posłać do pana domu owego sekundantów, — ale wzięto na politykę. Obrażająca wymówiła się stąbą pamięcią, — obrażeni uwierzyli — jak to na wielkim świecie...

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— **Wykazownika ilustrowanego „Sobótka“** już wyszedł No. 3 i zawiera: Amerykanin (Kościński) powieść Wł. K. Wojcieckiego (ciąg dalszy). Tajemnice Afryki (z rymca). Jasełka w Anglii (z rymca). Sobótka pogadanka. Towarzystwa pożyczkowe i lichwa. Wizyta Nieboszczyka. Zła rachuba.

— **Wykaz Szkoły Głównej Warszawskiej** na zimowe półrocze roku naukowego 1868/9 prócz rozkładu nauk, rozporządzeń rzęd. wych., sprawozdania z prac naukowych i wiadomości statystycznych tyczących się tego zakładu, zawiera na część ciekawą a pracowitą monografię napisaną przez kustosa gabinetu mne. alfabetycznego p. A. toniego Waleckiego, p. t. Treść wypręglad zwierząt sących krajowych. Rzeczy podobne na tem szersze zasługują uznanie, iż w miarę wystąpią tarkotem o wielkich swego autora zasługach, im skromniejsze jest koło czytelników, którzy trud zacy a uciążliwy oceniam, im większą cyfrą rzeczywistych, danych naukowych sumę wiadomości ludzkich pomnażają. Nie trzeba się bowiem ludzi daremnie: w dziedzinie sztuki częstokroć nowa forma wystarcza, bo tam naderwzyszkochodzi e świeże a piękne odkrycia, chociażby dla starej myśli; ale w dziedzinie surowej nauki tylko te, tylko prawdziwe zacy, ile prawdziwych odkryć rzeczy przedtem nieznanych. Marzenia chociażby najpiękniejsze o świecie jednak rzeczywistości, nietylko się na nic dla nauki nie zdają, lecz i owszem najczęściej tannają dla niej drogę postępu. Widzimy np. z historyjogeografii, jak odszukanie bałamutnego Ptolmeusza spowodowało było ruczenie na długie lata w poniewierkę wszystkiego; co rzeczywiste odkrycia zeglarzy w połowie wieków średnich dla poznania Europy zdziałały.

Pan Walecki należy do owego nader szczipięgo u nas przysyła e innych, nie podsumowanie własnych marzeń pod fakta znane zjadając, ale rozmowę z naturą bez pośrednictwa dramomanów za namilżada dla siebie zabawę obrali. T. kich ludzi nigdzie nie ma zbyt wiele, a u nas na palcach policzyć można. Znamy go w rzędzie piszących od roku 1863, w którym po raz pierwszy, jeżeli się nie mylimy, z owocem samodzielnej pracy nad zoologią wystąpił; mówimy tu o materiałach do fauny ichtyologicznej Polski, drukowanych w Bibliotece Warszawskiej. Po nich w roku następnym ukazał się dalszy ciąg tejże pracy p. t. Systematyczny przegląd ryb krajowych, a w roku 1866 znowu w Bibliotece Warszawskiej zamieszczony Przegląd zwierząt sących krajowych, który posłużył za wrąb do wspomnionego powyżej artykułu w Wykazie. Tu obok prostowniana i uzupełnionego katalogu sących zwierząt k ajowych znajdujemy rzecz nową a wysoce pożyteczną dla pragmatyków obecną się z fauna; charakterystyki rzędów i szczegółowe opisy gatunków według najnowszych zasad nau i, tudzież geograficzne tych gatunków rozmieszczenie w kraju.

W ogólności wszystkie powyższe prace ku temu zmierzają, aby dś jak najpełniejszy spis istot zwierczych znajdujących się w kraju, oznaczyć miejsce ich pobytu, wyłożyć sposoby rozpoznawania i ustalić terminologię zoologiczną. Dużoby przyszło pisać, gdybyśmy mieli wyczerpać niebezowone w każdym z tych punktów usiłowania niepracownego badacza. Wspomniemy tu tylko, że jemu zawiądzamy rozumnawo synonimiczny słownik ryb krajowych, znanych w każdym zakęcie pod innem imionem, co nieraz powier chowiczych badaczów na poczesne marażało będy. Ten słownik k swiem skromnym w materiałach poziomem, niernajęciem się na podobnych robotach nie daje ani wyobrażenia o ogromie podjętej pracy. Rzecz szczególna, że badacze prawdziwi, miłośnicy wiedziania tajemnic natury, nie gubią kopijacy nowe fakta i myśli, są pospolicie twardymi konserwatywni pod względem używania wyrazów, gdy przeciwnie przetwarzacze cudzych postreżeń lub własnych urojeń zawsze chorują na neologizmy. Pan Walecki w tym względzie wierny swojemu naukowemu kierunkowi: bo wszelkich dokłada starań, aby terminologię zoologiczną nie wysmażyć z własnej głowy, ale u ludu podstuchac, objaśnić i ustalić dla n-uki. Rzecz to trudniejsza iż kucie czestokroć beznymnych dzidziawog, ale i zastęga rzetelniejszą a trwałszą.

Z innych rubryk Wykazu Szkoły Głównej przytoczymy tu, że ciało nauczajcego zakładu liczyło w letnim półroczu roku naukowego 1-67/8 ogółem 80 osób, a mianowicie: 36 profesorów zwyčajnych, 15 nadzwyčajnych, 11 adiunktów, 6 lektorów, 7 docentów i 4 wykładowczych tymczasowo. Z tej liczby na wydział prawa i administracyi przypadło 18, na lektarski 23, na filologiczno historyczny 21, a na matematyczno-fizyczny 18. W tymże czasie studentów na wszystkich wydziałach było ogółem 998; z tej liczby najwięcej miał słuchaczy wydział prawny (440), dalej szedł lektarski z farmaceutycznym (245), po nim matematyczno-fizyczny (239), a na ostatku i w skromniejszym poczęcie filologiczno-historyczny (74). Do egzaminu ostatecznego przystępowało 203 studentów; z tych na wydziale prawnym przystępowało 131, zdało egzamin dostatecznie 50; na lektarskim przystępowało 17 i wszyscy zdali pomyślnie na stopień lektarza; na matematyczno-fizycznym przystępowało 47, zdało pomyślnie 19; na filologiczno-historycznym przystępowało 8, zdało dostatecznie 4, niedostatecznie 1, nie ukończyło egzaminu 3. Z początkiem bieżącego roku naukowego zgłosiło się do egzaminu wstępnego 205 osób, nie licząc wychowawców giunazjów ruskich i mieszanych, mających prawo wstępowania co Szkoły Głównej bez egzaminu. Z tej liczby, 190 zdało egzamin pomyślnie, 15 niedostatecznie, 1 nie przystąpił. Ponieważ niedostatecznie przygotowanymi najwięcej był (6) z drugiego giunazjum warszawskiego.

W końcu nie zawiądzi może wspomnieć, że jak przed 3 laty, kiedyśmy o pisowni Wykazu Szkoły Głównej mówili,

tak samo i teraz, na każdej karcie, a czasem w każdym wierszu tej książki, przeznaczoną do codziennego użytku młodzieży, znajdujemy inny systemat ortograficzny. W jednym miejscu mamy historję, operacyę, w drugim geometrię, psychiatrię; w trzecim semiotyę, di tetykę; tu i owdzie w następych sposobach drukują się dwa tuż przy sobie stojące wyrazy historję filozofij; czasem jeden i ten sam wyraz drukowano dwójako; seminarjum, semicarium; czasem nawet w jednym wyrazie od razu dwóch użyto wy-stematów: epizocyclogia, historyjografia. Czyżby w ten sposób chiano dogodzić wszystkim rozprawiającym o pisowni, ilich było przez lat trzysta od Parkosza do Maleckiego? G. War.

GOSPODARSTWO PRZEMYSŁ I HANDEL.

— **MAKA.** Berlin, 15 stycznia. Mąka pszenna Nr. 0 4-1/2 tal., Nr. 0 i 1 3/4-4 tal.; rżana Nr. 0 3/4-3/2 tal., Nr. 0 i 1 3/4-1/2 tal. pl. za cent. z miechem.

Poznań, 16 stycznia. Mąka pszenna No. 0 5-5/2 tal., No. 0 i 1 4/4-4/2 tal., mąka rżana No. 0 3/4-3/2 tal., No. 0 3/4-3/2 tal. pl. za cent. bez akcyzy.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 16 stycznia.

HOTEL DU NORD. Wasilewski z Chocicy, Kaniewski z Wrocławia, Koszucka z Maguszewic.

ORHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Dobrzycki z Bąblina, Dobrzycki z Babowa, Malczewski z Swinarek, Grudzielski z Gniezna.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Hr. Kwiłcki z K. belnik, Głębcki z Psarskiego.

HOTEL RZYMSKI. Zóltowski z Niechanowa, Szczańewski z Karmina.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Funk z żoną z Rokietnicy, Schindowski z Niepruszcza, Dr. Maron z Berlina, Meyer z Wrocławia.

HOTEL PARYZKI. Pajderski z Jeżewa, Zablocka z Obory, Płuciński z Konopad, Adam zewski Wyczałkowski z Łęgu, Łuczakowski z Gorzowa.

HOTEL POD CZARNYM ORZEŁEM. Borecki i Zimmiewicz ze Wrz. sni.

TILSNERA HOTEL GARNI. Boas z Berlina, Michalski z Kunowska.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 16 stycznia.
Na giełdzie dzisiejszej nie zawierano interesów.

CENY TARGOWE		15 stycznia 1869.	
w mieście Poznaniu.		tal.	sz.
Paszency pięknej szesn. 16 garn.	2 21	2 22	3
" średniej " "	2 15	2 16	3
" pośled. " "	2 8	2 10	—
Zyta ciężkiego " "	2	2	1 3
" lżejszego " "	1 26	1 27	6
Jęczmienia dużego " "	1 27	1 28	9
" drobn. " "	1 26	1 28	9
Owsa " "	1 5	1 5	9
Grochu do gotow. " "	2 7	2 10	—
" na paszę " "	2 2	2 3	9
Rzepię zimowego " "	1 20	1 21	3
Rzepię zimowego " "	12	13	—
Rzepię letowego " "	2 5	2 20	—
Rzepię letowego " "	12	13	—
Tarkarki " "	12	13	—
Perek " "	2 5	2 20	—
Masła garn. " "	12	13	—
Koniczyni czerw. " "	12	13	—
Koniczyni białej " "	12	13	—
Siana, cent. " "	12	13	—
Słomy, " "	12	13	—
Oleju, surowego " "	12	13	—
Okowity (bečka 100 Kw.) 80% Tral.	12	13	—

Giełda berlińska, 15 stycznia.
Giełda dzisiaj o wiele lepiej była usposobiona niż dni ostatnich, tendencyja była stąta a obrót ożywiony.

Walory pruskie: Dobra pożyczk. istwa (4 1/2%) 96 1/2 pl. Poż. pstwa z r. 1859 (5%) 102 1/2 pl. Obl. pstwa (4%) 82 pl. Poż. pstwa prem. z r. 1855 (3 1/2%) 119 1/2 zd.

Liśt zastaw: Zachod.-prusk. (3 1/2%) 74 pl. do 4% (4%) 82 1/2 zd. do 4 1/2% (4%) 89 1/2 pl. Pozn. nowe (4 1/2%) 8

Główna szeregowa, 15 stycznia.

Pszennica: stare, na styczeń 69, na wiosnę 69 1/2, maj-czer. 80 1/2, tal. Zyto: spokojnie, na styczeń 5 1/2, na wiosnę 5 1/2, maj-czer. 5 1/2, tal. Olej rzepiowy: stare, na styczeń 9 1/2, kwiecień-maj 9 1/2, tal. płac. Okowita: bez zmiany, na styczeń 15 1/2, na wiosnę 15 1/2, maj-czer. 15 1/2, tal. płaceno.

Nadesłano.

Biogo skutkująca Revalescière p. du Barry ma cenę tę zasługę, że bez pomocy lekarstwa usuwa ni aptliwie wszystkie choroby z żółdka, gardła, płuc, nerwów, nerek, błony śluzowej pęcherza i krwi, że odnawia krew a osłabionemu ciału i umysłom młodych i starych ludzi nowych dodaje sił.

Cytujemy kilka z tysiąca przypadków, które oparły się wszelkiej medycynie. — Szcześliwa kuracja Jego Świątobliwości Papieża przez Revalescière du Barry po dwudziestoletnim bezskutecznym używaniu lekarstw. Rzym, dnia 21 lipca 1866. Zdrówie Papieża jest znakomite, mianowicie od czasu, jak wstrzymuje się od wszelkich lekarstw, które go uleczyć chcieli, i odkąd używa wyłącznie prawie wyłącznie Revalescière du Barry, która nadzwyczaj korzystnie nań działała. Zareczają, że Jego Świątobliwość przy każdym obiedzie spożywa jej talerz pełny i że do brodziejstw jej nachwali się nie może. (Korespondencya z Gazette du Midi). — No. 52,081: Marszałek dworu hr. Pluskow wyliczony został od zastarzałej niestrawności. — No. 58,418: Margrabina de Bréhan od złasnich cierpień wzdęcia i nerwów, wychudnięcia, bezsenności, hysterii, melancholii i osłabienia. — No. 50,416: Hr. Stuart de Decies, senator, od złej strawności, cierpień na wzdęcia i nerwy, spazmy i kurcze. — No. 49,842: Pani Marya

Joly od pięćdziesięcioletnich obstrukcji, niestrawności, astmy, wymiotów, spazmów, kurczy i bezsenności. — No. 46,270: J. Roberts od suchości w kaszlem, wyrzucania krwi, wymiotów, obstrukcji i nocnego pocenia się, przeciwi czemu przez 25 lat daremnie używał lekarstw i w końcu leżał. — No. 53,860: panna Gallard, od suchoty, na którą według lekarzy w 1855 r. w dwóch miesiącach miała umrzeć, a dzisiaj jeszcze żyje. 70,000 świadectw kuracji, które oparły się wszelkiej medycynie, pomiędzy niemi Jego Świątobliwości Papieża, marszałka dworu hr. Pluskowa, margrabiny de Bréhan, hrabiny Castle Stuart, dr. dr. Wurzer, Stein, Angelstein, Shorland, Ure, Harvey itd. itd., których kopie bezpłatnie i franco na żądanie. Makę tę posiadającą sprowadzać można przez wszystkie apteki lub za zaliczką od Barry du Barry i Sp., Wiedeń, Freitung No. 6, III piętro. Przez używanie jej oszczędza się pięćdziesiąt razy wydatek za inne środki a żywi lepiej niż najlepsze mięso. (5242.)

Cenny ten środek pożywny sprzedaje się w puszkach bliższych z pieczęcią Barry du Barry i Sp. wraz z przepiśmami. — Ceny: pół funta flor. 1 50, 1 funt flor. 2 50, 2 funty flor. 4 75, 5 funt. flor. 10, 12 funt. flor. 20 i 24 funt. flor. 37, 50. — Du Barry proszek czekoladowy z Revalescière dla pierśi, żółdka i nerwów: w puszkach na 12 filiżanek flor. 1 50, na 24 b. filiżanek flor. 2 50, na 48 filiżanek flor. 4 75, na 288 filiżanek flor. 23 na 576 filiżanek flor. 37 50. To jest tyle, co 6 grajarów za 6 filiżanek. Sprawdzać go można przez Barry du Barry i Sp., Wiedeń, Freitung 6, dalej przez pana Franciszka Wilhelma i Sp., A. Pflanzert następcę, przez aptekarzy dr. Girler, Freitung 7 i „pod Murzynę“ Tuchlauben 27 w Wiedniu; w Pradze przez J. Fürst, w Peszcie przez J. v. Frenk, w Presburgu przez F. Pistory, w Gielowcu przez Birnbacher, w Poznaniu przez aptekę Elanera iak tóż przez wszystkie apteki.

Dnia 30 stycznia rb. o godzinie 10 z rana odprawi się w Pleszewie żałobne nabożeństwo za duszę śp. Hipolita Cęgielskiego, b. prezosa Towarzystwa Central. Gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego, na które zapraszamy. [402.] Dyrekcya Towarzystwa rolniczego ptów pleszewskiego i odlanowskiego.

Une institutrice française, catholique, désire se placer en ville, à dater du 1 mars prochain. Elle enseigne sa langue et les commencemens de la musique. Adresse au bureau du journal. [361.] Godziny języka francuskiego udziela T. Nowacki. Zgłosić się proszę do S. Sujckiego, przy ulicy Wrocławskiej No. 13. [366.] Rodzicom oddającym swe dzieci do zakładu wielebnych Sióstr Urszulanek, wskazać mogą znaną rodzinę, w której obok troskliwej pieczy macierzyńskiej, naukę muzyki pobierać mogą. [252.] J. B. Lange w Gnieźnie. Osiedliłem się w mieście tutejszem. [19.] Ludw. Binert, (319) budowniczy. Śrem, w styczniu 1869. Dobry i trzeźwy, w swoim zawodzie biegły kucharz, znajduję miejsce w Wiatrowie pod Wągrówcem. Ożeniony ma pierwszeństwo przed bezennym. [324.] Co dopiero wyszedł i daje się bez latnie a zamieszkoćmy przesyła pod opaską franko: KATALOG książek nader rzadkich i ważnych, dotyczących się Historii i literatury polskiej, jak niemniej wszystkich słowiańskich br. jów, po większej części z pozostałości pana dr. Wojciecha Cybulskiego, profesora literatury i języków słowiańskich w uniwersytecie wrocławskim, do n. bycia w księgarni H. Skutucha (dawniej Schlettera) w Wrocławiu. [388.] Sniegocznego kalendarz rolniczy na rok 1869 w dwóch częściach wyszedł i jest do nabycia we wszystkich księgarniach, w Toruniu u F. T. Isakowicza. Cena egzemplarza oprawnego 20 2/2, i 30 sgr. stosownie do rodzaju oprawy. — Próca konotantika i części kalendarzowej, zawiera praktyczne tabele i rozprawy. — Nadto kalendarz ścieśny oprawy 5 sgr. [317.] Księgarnia T. Sniegocznego, w Bydgoszczy. W. Garbary 3, II piętro jest meblowany pokój natychmiast do wynajęcia. [413.] Rynek No. 58 jest skład do wynajęcia od 1 kwietnia roku bieżącego. [385.] Podgórna ulica No. 3 jest w podwórzu n. lewo na I piętrze natychmiast meblowany pokój do wynajęcia. [404.] Umieblowane pokoje są do wynajęcia na III piętrze, plac Wilhelmowski. No. 3. [337.] Zaimowany dotąd przez pana dr. Traubskiego meblowany pokój na Rybakach, na parterze jest od 1 kwietnia do wynajęcia. [369.] Gościniec w Ławicach pod Poznaniem jest od dnia 23 kwietnia rb. do wydzierżawienia. Blizsze szczegóły poda tamtejsze dominium. [371.] Kamienica No 3 położona w rynku blisko kościoła katolickiego na rogu w Jarocinie jest z wolnej ręki do sprzedania, takowa jest urządzona do wszelkich handli i na restauracyę. Mający chęć kupna niech się zgłoszą do M. Kobylińskiej w Pleszewie. [345.]

Dobre urządzenie szynkowni składające się z repozytorium, butelek wyznkowych i owalnych beczek jest do sprzedania. Blizszych o tem wiadomości udzieli laskawie pan Hartwig Kantorowicz Wroniecka ul. No 6 [391.] Doniesienie. Karczma tutejsza wraz ze stajnią zajezdną wypuszczoną być ma w trzynastą dzierżawę od s. Wojciecha rb. poczynaj. W tym celu wyznacza się termin licytacyjny na dzień 30 stycznia rb. o godzinie 10 przed południem w biurze tutejszym dominialnym, gdzie też o warunkach dzierżawy się można. Czyni się wzmianka, że chęć dzierżawienia mający przystępujący do licytacji, winni wprzód złożyć kaucyę 100 talarów w gotówce. [415.] Karczewo pod Śleszewem 15 stycznia 1869. Dominium. E. M...y...temu. Bóg Ci zapłać za Twe dobre serce. Za-trosowaniem się do rady starać się będę pokazać Ci, że umiem być wdzięcznym. Współcuzeń i brat [350.] Poznań, dnia 17 stycznia 1869 o 8 godzinie wieczorem odbędzie się większa licytacja w hotelu Keylera. Konek Szczepański, baletnik. [416.] Magazyn Mód E. Jakubowskić w Bazarze, poleca znaczny wybór kwiatów, stroików i czepków, oraz trudni się przybieraniem i robotą sukien balowych. [376.] Aukcyja marmurów. W środę dnia 20 i w piątek dnia 22 stycznia sprzedawać będą rano od 10 a po południu od 3 godziny publicznie najwięcej dającym w Bazarze rozmaite przedmioty z marmuru roboty artystycznej jako to: wazy, czary, urazy, przybory do pisania i rzeczy drobiaz, stoly marmurowe, i t. d. Rychlewski, król. komisarz aukc. [395.] Aukcyja. W poniedziałek dnia 18 stycznia rb. rano od 9 godziny sprzedawać będą publicznie w lokalu aukcyjnym przy Magazynowej ulicy nr. 1 rozmaite meble mahoniowe i brzożowe jako to: szafy do rzeczy, bielizny i kuchenne, stoly, krzesła, s. fy, zwierciadła, zegary, ubiory, futra, mufy kolnierz, pościel, jako też o 12 godzinie w dz. roboczy i beczkę miodu. Rychlewski, król. komisarz aukcyjny. [360.] Beczki od araku, rumu, wódki, jako też wina każde wielkości kupuje Hartwig Kantorowicz, Wroniecka ulica No. 6. Dnia 22 stycznia rb. odbędzie się w Pawłowie pod Kiszkwem licytacya na drzewo, i to na budulec sosnowy i na opałowe rozmaitego gatunku. [374.] Zarząd leśny. Najnowsze przyzkie wachlarze w wielkim wyborze poleca [410.] F. Schuppig. Aran i pomieszczenie razem lub oddzielnie do wynajęcia od 1 października rb. M. Zadek jun. [389.] Szanownej publiczności donoszę niniejszem uprzejmie, iż od połowy miesiąca lutego rb. osiedliłem się w Śremie jako majster ciesielski i że wszystkie powierzone mi taskawy roboty sumiennie wykonywać będę. Tymczasem mieszkam w Poznaniu, Kozia ul. No. 30. B. onisław Leyman, majster ciesielski. Wielka wyprzedaż po zniżonych cenach. Magazyn mój mebli i fortepianów przenoszę przysiężnie do domu pod No. 16 przy Wilhelmowskim placu. Aby w nowym lokalu mieć skład zupełnie nowy, wyprzedaję wszystkie moje zapasy zupełnie po zniżonych cenach. W razie zyczenia mogą zakupione rzeczy pozostać na miejscu aż do 1 kwietnia 1869. [7953.] Poznań w grudniu 1868. Samuel Meyer Kantorowicz Rynek No. 52. Zakład wyrobów lnianych w Poznaniu, Śródka, Cybińska ulica No. 5 przyjmie na wymian za swe wyroby płócienne przędzę, len i pakły. [7818.]

Nauczyciel domowy, filolog, przysposabiający do klas wyższych gimnazyalnych, poszukuje miejsca. Blizsza wiadomość w księgarni J. K. Zapańskiego. [384.] Bernard Supper, bliharcz i fabrykant wyrobów woskowych w Wrocławiu poleca przewielebnemu duchowieństwu swój skład białych i złotych świec woskowych po najtańszych stałych cenach, ręcząc za rzetelną ceną wagę, czystość i niesfalszowanie. [5982.]

Księżka armia i drukarnia H. Rejznera poleca wszystkie szematy kosielne potrzebne i przez konsyst. arcybiskupią zalecone; jako też drugą nadsytek obrazków na kofendę od 10 sgr. za 100. [411.] Wyprzedaż nowych ubiorów u J. Urbankiewicza, 10 Wilhelmowski plac Poznań, Warszawska ul. w Gnieźnie i ulica Świętego Ducha w Toruniu.

Wielm. Pan J. G. Popp, lekarz-dentysta praktyczny w Wiedniu, Stadt, Bognergasse No. 2. Poświadczam niniejszem, że w skutek gwałtownego bólu zębów używałem prawdziwą Wodę Anestezyczną do ust, i wkrótce pozbyłem się bólu. W obec skuteczności tego środka, umacniającego ząb, i działającego, polecił go warto wszystkim cierpiącym. Lindau, dnia 10 marca 1867. J. Böizer, król. maszynista. Skład na Poznań u M. Karsten wdowy, ulica Podgórna No. 9. [377.]

W konkursie do majątku kupca Abrahama Kantorowicza we Wrześni zamieszkałego dla wierzycieli konkursowych do zgłoszenia się z pretensjami, drugi jeszcze wyznaczono czas i to aż do 9 lutego r. b. włącznie. Wierzyciele, którzy pretensye swe jeszcze nie zameldowali wzywa się, aby z takowemi czy się o nie proces toczy lub nie, z żądaniem dla takowych prawem pierwszeństwa aż do rzeczonego dnia się u nas zgłosili, albo piśmiennie, albo do protokołu. Termin do zbadania wszystkich pretensyj zameldowanych w czasie pierwszym aż do upływu czasu drugiego wyznaczonym został na dzień 19 lutego 1869 przed południem o godzinie 10 przed sędzią powiatowym panem Thiel w izbie sądowej pod No. 1 pokonanie. Wzywamy wszystkich wierzycieli, którzy z pretensjami swemi w czasie pierwszym lub drugim się zgłosili, aby na termin ten się stawili. Kto pretensya poda na piśmie, winien dołączyć opis podania i aneksów tegoż. Wierzyciele nie mieszkający w naszym obwodzie sądowym winni obrać sobie przy zameldowaniu pretensyj na pełnomocnika rzecznika albo tu zamieszkałego, albo upoważnionego do praktykowania u nas, i do nieść o tem do aktów. Nie mający tu znajomości, wzywniają się nazwiska tutejszych rzeczników Paasch, Malecki i Mittelstaedt. [359.] Wraśnia, dnia 9 stycznia 1869. Królewski sąd powiatowy. Wydział I. Konkurs nad majątkiem kupca Nepomucena K. renowicza w Poznaniu otworzony, został przez prawomocnie potwierdzony akord ukonieczony. [373.] Poznań, dnia 11 stycznia 1869. Królewski sąd powiatowy. Wydział dla spraw cywilnych.

Dobry i trzeźwy, w swoim zawodzie biegły kucharz, znajduję miejsce w Wiatrowie pod Wągrówcem. Ożeniony ma pierwszeństwo przed bezennym. [324.] Co dopiero wyszedł i daje się bez latnie a zamieszkoćmy przesyła pod opaską franko: KATALOG książek nader rzadkich i ważnych, dotyczących się Historii i literatury polskiej, jak niemniej wszystkich słowiańskich br. jów, po większej części z pozostałości pana dr. Wojciecha Cybulskiego, profesora literatury i języków słowiańskich w uniwersytecie wrocławskim, do n. bycia w księgarni H. Skutucha (dawniej Schlettera) w Wrocławiu. [388.] Sniegocznego kalendarz rolniczy na rok 1869 w dwóch częściach wyszedł i jest do nabycia we wszystkich księgarniach, w Toruniu u F. T. Isakowicza. Cena egzemplarza oprawnego 20 2/2, i 30 sgr. stosownie do rodzaju oprawy. — Próca konotantika i części kalendarzowej, zawiera praktyczne tabele i rozprawy. — Nadto kalendarz ścieśny oprawy 5 sgr. [317.] Księgarnia T. Sniegocznego, w Bydgoszczy. W. Garbary 3, II piętro jest meblowany pokój natychmiast do wynajęcia. [413.] Rynek No. 58 jest skład do wynajęcia od 1 kwietnia roku bieżącego. [385.] Podgórna ulica No. 3 jest w podwórzu n. lewo na I piętrze natychmiast meblowany pokój do wynajęcia. [404.] Umieblowane pokoje są do wynajęcia na III piętrze, plac Wilhelmowski. No. 3. [337.] Zaimowany dotąd przez pana dr. Traubskiego meblowany pokój na Rybakach, na parterze jest od 1 kwietnia do wynajęcia. [369.] Gościniec w Ławicach pod Poznaniem jest od dnia 23 kwietnia rb. do wydzierżawienia. Blizsze szczegóły poda tamtejsze dominium. [371.] Kamienica No 3 położona w rynku blisko kościoła katolickiego na rogu w Jarocinie jest z wolnej ręki do sprzedania, takowa jest urządzona do wszelkich handli i na restauracyę. Mający chęć kupna niech się zgłoszą do M. Kobylińskiej w Pleszewie. [345.]

Dobry i trzeźwy, w swoim zawodzie biegły kucharz, znajduję miejsce w Wiatrowie pod Wągrówcem. Ożeniony ma pierwszeństwo przed bezennym. [324.] Co dopiero wyszedł i daje się bez latnie a zamieszkoćmy przesyła pod opaską franko: KATALOG książek nader rzadkich i ważnych, dotyczących się Historii i literatury polskiej, jak niemniej wszystkich słowiańskich br. jów, po większej części z pozostałości pana dr. Wojciecha Cybulskiego, profesora literatury i języków słowiańskich w uniwersytecie wrocławskim, do n. bycia w księgarni H. Skutucha (dawniej Schlettera) w Wrocławiu. [388.] Sniegocznego kalendarz rolniczy na rok 1869 w dwóch częściach wyszedł i jest do nabycia we wszystkich księgarniach, w Toruniu u F. T. Isakowicza. Cena egzemplarza oprawnego 20 2/2, i 30 sgr. stosownie do rodzaju oprawy. — Próca konotantika i części kalendarzowej, zawiera praktyczne tabele i rozprawy. — Nadto kalendarz ścieśny oprawy 5 sgr. [317.] Księgarnia T. Sniegocznego, w Bydgoszczy. W. Garbary 3, II piętro jest meblowany pokój natychmiast do wynajęcia. [413.] Rynek No. 58 jest skład do wynajęcia od 1 kwietnia roku bieżącego. [385.] Podgórna ulica No. 3 jest w podwórzu n. lewo na I piętrze natychmiast meblowany pokój do wynajęcia. [404.] Umieblowane pokoje są do wynajęcia na III piętrze, plac Wilhelmowski. No. 3. [337.] Zaimowany dotąd przez pana dr. Traubskiego meblowany pokój na Rybakach, na parterze jest od 1 kwietnia do wynajęcia. [369.] Gościniec w Ławicach pod Poznaniem jest od dnia 23 kwietnia rb. do wydzierżawienia. Blizsze szczegóły poda tamtejsze dominium. [371.] Kamienica No 3 położona w rynku blisko kościoła katolickiego na rogu w Jarocinie jest z wolnej ręki do sprzedania, takowa jest urządzona do wszelkich handli i na restauracyę. Mający chęć kupna niech się zgłoszą do M. Kobylińskiej w Pleszewie. [345.]

W konkursie do majątku kupca Abrahama Kantorowicza we Wrześni zamieszkałego dla wierzycieli konkursowych do zgłoszenia się z pretensjami, drugi jeszcze wyznaczono czas i to aż do 9 lutego r. b. włącznie. Wierzyciele, którzy pretensye swe jeszcze nie zameldowali wzywa się, aby z takowemi czy się o nie proces toczy lub nie, z żądaniem dla takowych prawem pierwszeństwa aż do rzeczonego dnia się u nas zgłosili, albo piśmiennie, albo do protokołu. Termin do zbadania wszystkich pretensyj zameldowanych w czasie pierwszym aż do upływu czasu drugiego wyznaczonym został na dzień 19 lutego 1869 przed południem o godzinie 10 przed sędzią powiatowym panem Thiel w izbie sądowej pod No. 1 pokonanie. Wzywamy wszystkich wierzycieli, którzy z pretensjami swemi w czasie pierwszym lub drugim się zgłosili, aby na termin ten się stawili. Kto pretensya poda na piśmie, winien dołączyć opis podania i aneksów tegoż. Wierzyciele nie mieszkający w naszym obwodzie sądowym winni obrać sobie przy zameldowaniu pretensyj na pełnomocnika rzecznika albo tu zamieszkałego, albo upoważnionego do praktykowania u nas, i do nieść o tem do aktów. Nie mający tu znajomości, wzywniają się nazwiska tutejszych rzeczników Paasch, Malecki i Mittelstaedt. [359.] Wraśnia, dnia 9 stycznia 1869. Królewski sąd powiatowy. Wydział I. Konkurs nad majątkiem kupca Nepomucena K. renowicza w Poznaniu otworzony, został przez prawomocnie potwierdzony akord ukonieczony. [373.] Poznań, dnia 11 stycznia 1869. Królewski sąd powiatowy. Wydział dla spraw cywilnych.

Wszystkie wyroby z fabryki Christoffe w Karlsruhe i Paryżu, wszystkie oznaczone nazwiskiem i znakiem tejże fabryki; także naczynia z Britania metalu, nowego srebra, platerowane i blachy, maszyny do kawy i lodów, samowary rosyjskie, zastawy do pieców, kosze do węgla, sjuławczki, lichtarze, rozmaite cukiernice i pudelka, krzyże, tace, koszalki do piętędzy, wieszadła do rzeczy i kluczy, klatki, węborki i konewki do wody, torby skórzane podróżne i inne, nécessaires, ciężarki, kije, szpicruty, szczołki i grzebień, perfumy i m. dia, jako też wszelkie przedmioty galanterijne w jak największym wyborze.

Dla kościołów polecamy nasz obfity skład Pająków i świeczników ściennych po taniach cenach. S. Kronthal i synowie, Rynek 56. [365.] Prane francuzkie Koszule balowe dla panów Spódnice dla dam z bardzo pięknym haftem poleca A. z Pawłowskich Kaufmann, plac Sapieżyński 1. Fabryka bielizny Skład płócien, stołowizny, bielizny na pościel (kwapu i pierza) towarów białych Roberta Schmidt, (dawniej Antoni Schmidt), [192.] Poznań, Rynek No. 63, dostarcza zupełnych wypraw jako i pojedynczych przedmiotów w dobrym towarze po najtańszych lecz stałych cenach fabrycznych.

Prelekcyja w Towarzystwie Przemysłowem odbędzie się w poniedziałek dnia 18 stycznia r. b. o 8 godzinie wieczorem, na którą Szanownych członków wraz z familją uprzejmie zaprasza i zarazem o liczny udział prosi Dyrekcya. [408.] Dnia 30 stycznia rb. o 3 godzinie po południu odbędzie się w Pleszewie u pana Waliszewskiego walne zebranie Tow. rolniczego ptów pleszewskiego i odlanowskiego. [401.]

Magistrat. Otworzenie konkursu. Na mocy uchwały sejmowej z dnia 15 września 1868 Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim rozpisał konkurs na posady sześciu powiatowych inżynierów dla dróg krajowych, mianowicie: a) na jedną posadę inżyniera o rocznej płacy 1300 zlr. w. a. z zamieszkaaniem w Krakowie. b) dwie posady inżynierów po 1100 zlr. w. a. nareszcie c) trzy posady inżynierów po 1000 zlr. w. a. płacy rocznej. Oprócz pensyi pobierać będzie każdy inżynier powiatowy rocznie 350 zlr. w. a. jako wynagrodzenie ryczałtowe za objazdki w sprawie dróg krajowych. O miejscu zamieszkania inżynierów, należących do kategorii b i c, orzeknie Wydział krajowy w nominacyi. Kandydaci obowiązani dołączają do podań dowody jak i szczegółowego uzdatnienia a mianowicie wykazać ukończenie wyższych szkół technicznych i praktykę nabytą w zawodzie specjalnym. Prócz tego skreślić mają w podaniu życie i zajęcia dotychczasowe z oznaczeniem miejsca urodzenia, wieku, religii, stanu, stosunków familijnych itd. Wykazą się także znajomością języków, a w końcu nadmienią, czy nie zachodzi pokrewienstwo jakie między nimi a którymi z urzędników krajowych. Uwagę panów kandydatów zwraca się w szczególności na to, że posady inżynierów powiatowych nie są posadami stałemi i nie nadają żadnego prawa do emerytury. Podania opatrzone stemplami stowosnym wnosić można do Wydziału krajowego bezpośrednio lub też za pośrednictwem przełożonej władzy kandydata, wszelako tylko do 20 lutego r. b. Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wiel. Księstwem Krakowskim. [403.] We Lwowie dnia 7 stycznia 1869 r.

Magazyn Mód E. Jakubowskić w Bazarze, poleca znaczny wybór kwiatów, stroików i czepków, oraz trudni się przybieraniem i robotą sukien balowych. [376.] Aukcyja marmurów. W środę dnia 20 i w piątek dnia 22 stycznia sprzedawać będą rano od 10 a po południu od 3 godziny publicznie najwięcej dającym w Bazarze rozmaite przedmioty z marmuru roboty artystycznej jako to: wazy, czary, urazy, przybory do pisania i rzeczy drobiaz, stoly marmurowe, i t. d. Rychlewski, król. komisarz aukc. [395.] Aukcyja. W poniedziałek dnia 18 stycznia rb. rano od 9 godziny sprzedawać będą publicznie w lokalu aukcyjnym przy Magazynowej ulicy nr. 1 rozmaite meble mahoniowe i brzożowe jako to: szafy do rzeczy, bielizny i kuchenne, stoly, krzesła, s. fy, zwierciadła, zegary, ubiory, futra, mufy kolnierz, pościel, jako też o 12 godzinie w dz. roboczy i beczkę miodu. Rychlewski, król. komisarz aukcyjny. [360.] Beczki od araku, rumu, wódki, jako też wina każde wielkości kupuje Hartwig Kantorowicz, Wroniecka ulica No. 6. Dnia 22 stycznia rb. odbędzie się w Pawłowie pod Kiszkwem licytacya na drzewo, i to na budulec sosnowy i na opałowe rozmaitego gatunku. [374.] Zarząd leśny. Najnowsze przyzkie wachlarze w wielkim wyborze poleca [410.] F. Schuppig. Aran i pomieszczenie razem lub oddzielnie do wynajęcia od 1 października rb. M. Zadek jun. [389.] Szanownej publiczności donoszę niniejszem uprzejmie, iż od połowy miesiąca lutego rb. osiedliłem się w Śremie jako majster ciesielski i że wszystkie powierzone mi taskawy roboty sumiennie wykonywać będę. Tymczasem mieszkam w Poznaniu, Kozia ul. No. 30. B. onisław Leyman, majster ciesielski. Wielka wyprzedaż po zniżonych cenach. Magazyn mój mebli i fortepianów przenoszę przysiężnie do domu pod No. 16 przy Wilhelmowskim placu. Aby w nowym lokalu mieć skład zupełnie nowy, wyprzedaję wszystkie moje zapasy zupełnie po zniżonych cenach. W razie zyczenia mogą zakupione rzeczy pozostać na miejscu aż do 1 kwietnia 1869. [7953.] Poznań w grudniu 1868. Samuel Meyer Kantorowicz Rynek No. 52. Zakład wyrobów lnianych w Poznaniu, Śródka, Cybińska ulica No. 5 przyjmie na wymian za swe wyroby płócienne przędzę, len i pakły. [7818.]

Wszystkie wyroby z fabryki Christoffe w Karlsruhe i Paryżu, wszystkie oznaczone nazwiskiem i znakiem tejże fabryki; także naczynia z Britania metalu, nowego srebra, platerowane i blachy, maszyny do kawy i lodów, samowary rosyjskie, zastawy do pieców, kosze do węgla, sjuławczki, lichtarze, rozmaite cukiernice i pudelka, krzyże, tace, koszalki do piętędzy, wieszadła do rzeczy i kluczy, klatki, węborki i konewki do wody, torby skórzane podróżne i inne, nécessaires, ciężarki, kije, szpicruty, szczołki i grzebień, perfumy i m. dia, jako też wszelkie przedmioty galanterijne w jak największym wyborze.

Dla kościołów polecamy nasz obfity skład Pająków i świeczników ściennych po taniach cenach. S. Kronthal i synowie, Rynek 56. [365.] Prane francuzkie Koszule balowe dla panów Spódnice dla dam z bardzo pięknym haftem poleca A. z Pawłowskich Kaufmann, plac Sapieżyński 1. Fabryka bielizny Skład płócien, stołowizny, bielizny na pościel (kwapu i pierza) towarów białych Roberta Schmidt, (dawniej Antoni Schmidt), [192.] Poznań, Rynek No. 63, dostarcza zupełnych wypraw jako i pojedynczych przedmiotów w dobrym towarze po najtańszych lecz stałych cenach fabrycznych.

Magazyn Mód E. Jakubowskić w Bazarze, poleca znaczny wybór kwiatów, stroików i czepków, oraz trudni się przybieraniem i robotą sukien balowych. [376.] Aukcyja marmurów. W środę dnia 20 i w piątek dnia 22 stycznia sprzedawać będą rano od 10 a po południu od 3 godziny publicznie najwięcej dającym w Bazarze rozmaite przedmioty z marmuru roboty artystycznej jako to: wazy, czary, urazy, przybory do pisania i rzeczy drobiaz, stoly marmurowe, i t. d. Rychlewski, król. komisarz aukc. [395.] Aukcyja. W poniedziałek dnia 18 stycznia rb. rano od 9 godziny sprzedawać będą publicznie w lokalu aukcyjnym przy Magazynowej ulicy nr. 1 rozmaite meble mahoniowe i brzożowe jako to: szafy do rzeczy, bielizny i kuchenne, stoly, krzesła, s. fy, zwierciadła, zegary, ubiory, futra, mufy kolnierz, pościel, jako też o 12 godzinie w dz. roboczy i beczkę miodu. Rychlewski, król. komisarz aukcyjny. [360.] Beczki od araku, rumu, wódki, jako też wina każde wielkości kupuje Hartwig Kantorowicz, Wroniecka ulica No. 6. Dnia 22 stycznia rb. odbędzie się w Pawłowie pod Kiszkwem licytacya na drzewo, i to na budulec sosnowy i na opałowe rozmaitego gatunku. [374.] Zarząd leśny. Najnowsze przyzkie wachlarze w wielkim wyborze poleca [410.] F. Schuppig. Aran i pomieszczenie razem lub oddzielnie do wynajęcia od 1 października rb. M. Zadek jun. [389.] Szanownej publiczności donoszę niniejszem uprzejmie, iż od połowy miesiąca lutego rb. osiedliłem się w Śremie jako majster ciesielski i że wszystkie powierzone mi taskawy roboty sumiennie wykonywać będę. Tymczasem mieszkam w Poznaniu, Kozia ul. No. 30. B. onisław Leyman, majster ciesielski. Wielka wyprzedaż po zniżonych cenach. Magazyn mój mebli i fortepianów przenoszę przysiężnie do domu pod No. 16 przy Wilhelmowskim placu. Aby w nowym lokalu mieć skład zupełnie nowy, wyprzedaję wszystkie moje zapasy zupełnie po zniżonych cenach. W razie zyczenia mogą zakupione rzeczy pozostać na miejscu aż do 1 kwietnia 1869. [7953.] Poznań w grudniu 1868. Samuel Meyer Kantorowicz Rynek No. 52. Zakład wyrobów lnianych w Poznaniu, Śródka, Cybińska ulica No. 5 przyjmie na wymian za swe wyroby płócienne przędzę, len i pakły. [7818.]

Prelekcyja w Towarzystwie Przemysłowem odbędzie się w poniedziałek dnia 18 stycznia r. b. o 8 godzinie wieczorem, na którą Szanownych członków wraz z familją uprzejmie zaprasza i zarazem o liczny udział prosi Dyrekcya. [408.] Dnia 30 stycznia rb. o 3 godzinie po południu odbędzie się w Pleszewie u pana Waliszewskiego walne zebranie Tow. rolniczego ptów pleszewskiego i odlanowskiego. [401.]

Magistrat. Otworzenie konkursu. Na mocy uchwały sejmowej z dnia 15 września 1868 Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim rozpisał konkurs na posady sześciu powiatowych inżynierów dla dróg krajowych, mianowicie: a) na jedną posadę inżyniera o rocznej płacy 1300 zlr. w. a. z zamieszkaaniem w Krakowie. b) dwie posady inżynierów po 1100 zlr. w. a. nareszcie c) trzy posady inżynierów po 1000 zlr. w. a. płacy rocznej. Oprócz pensyi pobierać będzie każdy inżynier powiatowy rocznie 350 zlr. w. a. jako wynagrodzenie ryczałtowe za objazdki w sprawie dróg krajowych. O miejscu zamieszkania inżynierów, należących do kategorii b i c, orzeknie Wydział krajowy w nominacyi. Kandydaci obowiązani dołączają do podań dowody jak i szczegółowego uzdatnienia a mianowicie wykazać ukończenie wyższych szkół technicznych i praktykę nabytą w zawodzie specjalnym. Prócz tego skreślić mają w podaniu życie i zajęcia dotychczasowe z oznaczeniem miejsca urodzenia, wieku, religii, stanu, stosunków familijnych itd. Wykazą się także znajomością języków, a w końcu nadmienią, czy nie zachodzi pokrewienstwo jakie między nimi a którymi z urzędników krajowych. Uwagę panów kandydatów zwraca się w szczególności na to, że posady inżynierów powiatowych nie są posadami stałemi i nie nadają żadnego prawa do emerytury. Podania opatrzone stemplami stowosnym wnosić można do Wydziału krajowego bezpośrednio lub też za pośrednictwem przełożonej władzy kandydata, wszelako tylko do 20 lutego r. b. Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wiel. Księstwem Krakowskim. [403.] We Lwowie dnia 7 stycznia 1869 r.

Magazyn Mód E. Jakubowskić w Bazarze, poleca znaczny wybór kwiatów, stroików i czepków, oraz trudni się przybieraniem i robotą sukien balowych. [376.] Aukcyja marmurów. W środę dnia 20 i w piątek dnia 22 stycznia sprzedawać będą rano od 10 a po południu od 3 godziny publicznie najwięcej dającym w Bazarze rozmaite przedmioty z marmuru roboty artystycznej jako to: wazy, czary, urazy, przybory do pisania i rzeczy drobiaz, stoly marmurowe, i t. d. Rychlewski, król. komisarz aukc. [395.] Aukcyja. W poniedziałek dnia 18 stycznia rb. rano od 9 godziny sprzedawać będą publicznie w lokalu aukcyjnym przy Magazynowej ulicy nr. 1 rozmaite meble mahoniowe i brzożowe jako to: szafy do rzeczy, bielizny i kuchenne, stoly, krzesła, s. fy, zwierciadła, zegary, ubiory, futra, mufy kolnierz, pościel, jako też o 12 godzinie w dz. roboczy i beczkę miodu. Rychlewski, król. komisarz aukcyjny. [360.] Beczki od araku, rumu, wódki, jako też wina każde wielkości kupuje Hartwig Kantorowicz, Wroniecka ulica No. 6. Dnia 22 stycznia rb. odbędzie się w Pawłowie pod Kiszkwem licytacya na drzewo, i to na budulec sosnowy i na opałowe rozmaitego gatunku. [374.] Zarząd leśny. Najnowsze przyzkie wachlarze w wielkim wyborze poleca [410.] F. Schuppig. Aran i pomieszczenie razem lub oddzielnie do wynajęcia od 1 października rb. M. Zadek jun. [389.] Szanownej publiczności donoszę niniejszem uprzejmie, iż od połowy miesiąca lutego rb. osiedliłem się w Śremie jako majster ciesielski i że wszystkie powierzone mi taskawy roboty sumiennie wykonywać będę. Tymczasem mieszkam w Poznaniu, Kozia ul. No. 30. B. onisław Leyman, majster ciesielski. Wielka wyprzedaż po zniżonych cenach. Magazyn mój mebli i fortepianów przenoszę przysiężnie do domu pod No. 16 przy Wilhelmowskim placu. Aby w nowym lokalu mieć skład zupełnie nowy, wyprzedaję wszystkie moje zapasy zupełnie po zniżonych cenach. W razie zyczenia mogą zakupione rzeczy pozostać na miejscu aż do 1 kwietnia 1869. [7953.] Poznań w grudniu 1868. Samuel Meyer Kantorowicz Rynek No. 52. Zakład wyrobów lnianych w Poznaniu, Śródka, Cybińska ulica No. 5 przyjmie na wymian za swe wyroby płócienne przędzę, len i pakły. [7818.]

Wszystkie wyroby z fabryki Christoffe w Karlsruhe i Paryżu, wszystkie oznaczone nazwiskiem i znakiem tejże fabryki; także naczynia z Britania metalu, nowego srebra, platerowane i blachy, maszyny do kawy i lodów, samowary rosyjskie, zastawy do pieców, kosze do węgla, sjuławczki, lichtarze, rozmaite cukiernice i pudelka, krzyże, tace, koszalki do piętędzy, wieszadła do rzeczy i kluczy, klatki, węborki i konewki do wody, torby skórzane podróżne i inne, nécessaires, ciężarki, kije, szpicruty, szczołki i grzebień, perfumy i m. dia, jako też wszelkie przedmioty galanterijne w jak największym wyborze.

Dla kościołów polecamy nasz obfity skład Pająków i świeczników ściennych po taniach cenach. S. Kronthal i synowie, Rynek 56. [365.] Prane francuzkie Koszule balowe dla panów Spódnice dla dam z bardzo pięknym haftem poleca A. z Pawłowskich Kaufmann, plac Sapieżyński 1. Fabryka bielizny Skład płócien, stołowizny, bielizny na pościel (kwapu i pierza) towarów białych Roberta Schmidt, (dawniej Antoni Schmidt), [192.] Poznań, Rynek No. 63, dostarcza zupełnych wypraw jako i pojedynczych przedmiotów w dobrym towarze po najtańszych lecz stałych cenach fabrycznych.

Magazyn Mód E. Jakubowskić w Bazarze, poleca znaczny wybór kwiatów, stroików i czepków, oraz trudni się przybieraniem i robotą sukien balowych. [376.] Aukcyja marmurów. W środę dnia 20 i w piątek dnia 22 stycznia sprzedawać będą rano od 10 a po południu od 3 godziny publicznie najwięcej dającym w Bazarze rozmaite przedmioty z marmuru roboty artystycznej jako to: wazy, czary, urazy, przybory do pisania i rzeczy drobiaz, stoly marmurowe, i t. d. Rychlewski, król. komisarz aukc. [395.] Aukcyja. W poniedziałek dnia 18 stycznia rb. rano od 9 godziny sprzedawać będą publicznie w lokalu aukcyjnym przy Magazynowej ulicy nr. 1 rozmaite meble mahoniowe i brzożowe jako to: szafy do rzeczy, bielizny i kuchenne, stoly, krzesła, s. fy, zwierciadła, zegary, ubiory, futra, mufy kolnierz, pościel, jako też o 12 godzinie w dz. roboczy i beczkę miodu. Rychlewski, król

Nauczycielka muzyki, śpiewu, niemieckiego i angielskiego języka wykształcona w konserwatorium w Lipsku, szuka pomieszczenia od początku marca. (352)
Adresować fr. Poniec G. B. 69.

Rozmaite skrzypce wyborne altówkowe Bachmanowska, dwie wiolonczelle, z których jedna mniejszego formatu, są tańsze od sprzedania. Bliz. wiad. pod No. 5 Wielk. Garbary.

Dla Szanown. Duchowieństwa.

Skład mój poleca wybór wszelkiego rodzaju garderób dla Duchowieństwa, jako to: **rewerendy, paletoty, surduty** itd. podług przepisów sporządzone, 20% pod zakupem.

A. COHN,

przy Starym Rynku No. 64, obok Antoniego Schmidta.

Do wygrania **główny wygraną drugą klasę** podaje się sposobność przy mającym się już dnia 4 i 5 stycznia odbyć ciągnięciu potwierdzonej przez rząd wysoki loteryi, w której **każdy wyciągnięty los wygraną otrzymać musi.** Dla umożliwienia w niej udziału, wydaje podpisany dom handlowy losy ważne dla powyższego tylko ciągnięcia:
1 cały los za 4 tal. 20 sgr.
1 pół losu „ 2 — 10 —
1 ćwierć „ 1 — 5 —
za przesłaniem pieniędzy lub awansem pocztowym.
Samo się przez się rozumie, że każdy otrzyma odnośny los oryginalny a nie asygnatą udziałową i że może być pewnym najsumienniejszej usługi.

Jan Ph. Schütz.

Bank handlowy w Frankfurcie n. M.

(7791)

Uwaga!

Zupełna wyprzedaż!

Skład mój chcę przenieść i dla tego polecam **wyprzedaż** **gólną gotowych garderób męzkich** wszelkiego rodzaju podług modelu paryskiego sporządzonych, jako i towary surowe, jako to: kory francuskie i angielskie, sukna niderlandzkie, Ratyny itp. 20% pod ceną zakupową. (163)

A. Cohn,

przy Starym Rynku No. 64, obok Antoniego Schmidta.

Ubiorzy balowe. kapelusze francuskie, rękawiczki, krawatki, jako też eleganckie koszule baptystowe (prane)

poleca w wielkim wyborze

(392)

M. Graupé,

Marchand tailleur,

17. Wilhelmowski plac 17.

Polecając łaskawym względem **publicznosci polskiej** mój

Hôtel de la Paix

w Berlinie pod Lipami 43, (17)

ręczę z mej strony za dobrą kuchnią, wszelkie wygody i przystępne ceny.

J. Benois

Zakład

dla sztucznych wód mineralnych Emila Mattheus,

Wilhelmowski plac 6

poleca wodę selterską i sodową uznanej jakości wybornej, jako też lim-nades gazeczes rozmaitego smaku. (396)
Wody lekarskie wszystkich źródeł robią się w krótkim czasie, o ile ich nie ma na składzie.

Fortepiany i pianina

z sławnej nadwornej fabryki fortepianów **Bechsteina** mam sam tylko na W. Księstwo Poznańskie do sprzedania i polecam takowe po cenach fabrycznych. (407)

S. I. Mendelsohn.

Używany fortepian tania jest do nabycia.

Magazyn artykułów paryskich P. Argant.

70 Nowa ul. naprzeciw księgarni Zupańskiego.

Kwiaty cesarszy na koafury balowe
Bielizna (Mathilde) nader elegancka i bardzo rozmaita.
Welon i formy do kapeluszy.
Krawaty fantazyjne, jedwabne, atlasowe i koronkowe
Biżuterja (en dou-blet, en doré, en jais et en acier et or) formy, prostej i dobrego gustu
Perfumy delikatne, łączące z wonnością świeżości i przyjemności perfum.
Wachlarze z drzewa i materyi, kości i jedwabiu, kości słoniowej i atlasu i po cenach nader miernych.
Szklawieczki skórkowe dla dam i panów.
Wróciwszy co dopiero z podróży do Paryża P. Argant zaszczyt zapewnić publiczności, że artykuły, które sprzedaje, należą do najużywatszych nowości paryskich.

Skład czekolad du Glaneur fabryki G. Argant 35 rue de Flandre w Paryżu. (335)

Zakładania gorzelnia

z obrotem za pomocą pary, maneu lub ręcznego, z zakładami młynskimi lub bez nich **najlepszej konstrukcyi** i w **najrzetelniejszym wykonaniu** podejmują się

Maurycy i Józef Friedländer,

(6579), 13 Schweidnitzer Stadtgraben, Wrocław

Najlepsze polecenia przesyłają się na żądanie.

Rychlewskiego konc. zakład lombardowy

Wroniecka ulica No. 11.

Zakład ten daje pożyczki aż do wysokości 10 talarów i na sześć miesięcy najdłuż, lecz tylko za legitymacją, natomiast zwraca fant bez dalszego wyroku właścicielowi kwitu lombardowego. Fanty, składające się z bielizny itd. związane być muszą w czyste chustki itp. Rzeczy brudne nie przyjmują się jako funt

Rychlewskiego konc. zakład lombardowy

Wroniecka ulica 11.

otwarty codziennie od 9-12 a od 3-6 godziny, przyjmuje dla dogodzenia wielostronnym żądaniom mniejsze kwoty jako depozyta po 6 procent. Takowe realizują się po skutecznym wypowiedzeniu, stósownie do wysokości kwoty, najdalej w trzech dobach. (397)

PIGUŁKI BLANCARD'A

Żelazisto-jodowe, niepodlegające rozkładowi, potwierdzone przez paryżką akademię w 1850 r., upoważnione przez komitet lekarski w Petersburgu i t. d.

Łącząc w sobie własności Jodu i Żelaza, pigułki te używają się specjalnie i szczerze głównie przeciw słabociom **skrof. licznym, w pierwszych początkach suchot, w osłabieniu organizmu,** jak również we wszystkich wypadkach, gdzie idzie o **oddziaływanie na krew, w biednicy, niedostatku lub braku regularności** dla przywrócenia bądź normalnej obfitości krwi, bądź dla wywołania i uregulowania perorycznego jej odpływu.
Uwaga. Jodan żelaza nie czysty, albo taki, co ulega rozkładowi, jest środkiem lekarskim **prawdziwym i drażniącym.** Jako dowód czystości i autentyczności **prawdziwych pigułek Blancard'a,** wymagać należy, aby każdy fla onik nosił pieczętkę ze srebra reakcyjnego (argent reactif) z własnor. podpisem wynalazcy, na etykiecie zielonej, jak obok w Poznaniu w aptekach pp. **Jagińskiego, dr. Man-kiewicza i Elsnera.** (17312).



15 eleganckich klaczy

przybyło z Hamburga do handlarza koni

Adolfa Gedalje,

św. Marcina 25/26. (409)



Aukcyja tryków.

W dobrach moich **Wieleze,** o godzinę drogi od Bydgoszczy oddalonych (zwirówka) sprzedawac będę **dnia 30 stycznia 1869,** przed południem o godz. 12.

40 sztuk tryków jednorocznych Rambouilletów dających czesanke i 8 sztuk tryków Rambouillet-merynosów pełnej krwi, dających czesanke.

W powyższym dniu stać będą do dyspozycyji pp. kupujących powozy w Bydgoszczy, przed oberzą „Schwarzer Adler.“ (321)

Freytag.



Owczarnia zarodowa Haubitz.

Stacya kolei żelaznej Grimma.

Dnia 6 lutego 1869 rozpoczyna się sprzedaż tutejszych tryków jednorocznych, ludorów począwszy,
1. **oryginalnych Rambouilletów** (pochodzenia z Baillieu Illers) w cenie od 15
2. **tryków pół krwi,** pochodzenia ze strony ojca z Strohwaldskich pełnej krwi ze strony matki **Elektoralskiego** w cenie 6 indrów począwszy.
Kierownik hodowli przy największym łatwo opasnym korpuse szlachetna, mocna wełna. **Hodowlik,** dyrektor owczarni Adolf Heyne. Wintersdorf. — Haubitz leży o milę od stacyi Grimma i Leisnig kolei lipsko-drezdeńskiej a za poprzednim zgłoszeniem się, toż każdego czasu powozy na dworc. (154).
H. Kayser.

Wystawa bydła opasowego w Wrocławiu.

Dnia 10, 11 i 12 maja 1869 r. urządzoną zostanie w połączeniu z **XXVII zebrańiem wędrownym niemieckich gospodarzy wiejskich i leśnych**

na nowem targowisku bydła na rzeź w Wrocławiu wystawa bydła opasowego z wolną konkurencyą, wraz z promiowaniem najlepszego bydła opasowego wszelkiego rodzaju, przy którego ocenieniu stan opasowy tak w stósunku jakościowemu jak ilościowemu będzie decydującym.

Zapraszamy niniejszem uprzejmie do wzięcia w niej udziału i prosimy, aby zgłoszenia przesyłano aż do 1 kwietnia r. przysył. do podpisanego pana W. Janke (Kleinburg-strasse 47), który programy i formularze na życzenie wprost przesyła. Wrocław, 15 grudnia 1868. (8160).

Komisja wystawy

Baron Ende. Friedenthal-Giessmansdorf. W. Janke. W. Korn. H. Nathusius-Hundisburg.

PILULE DE HOGG

A LA PEPSINE PURE ET UNIE AUX FERRUGINEUX

NOWE ŚRODKI

lekarskie z czystej Pepsyny z połączeniem żelaza.

Przygotowane przez P^r T. P. HOGG aptekarza, na ulicy Castigliona, No 2 w Paryżu.

1^o Pożywe Pigułki P^r Hogg z ukwaszonej pepsyny uływają się przeciw boleściom w żołądku, niestrawności i w ogóle przeciw osłabieniu i ropaciu żołądka.

Wszelkie pokarmy stanowią substancje nieprzerobione nie mogące dostarczyć zasilającego pożywienia, a zatem utrudają tylko żołądkowi, który ich przetrawić nie jest w stanie.

Jedyny tylko środek Pepsyny ukwaszonej (la Pepsine acidifiée) jest nieomylnym dla przerobienia pokarmów w substancje pożywe. (Trudno trawienie i konsumpcya dzieło D^r Corvisart nadwornego lekarska Cesarza Francuzów.)

Cena za flakonik trzechciennego formatu zawierającego 100 pigulek 8 franków.

2^o Pigułki Pepsyny w połączeniu z żelazem odkwaszonym przez wodoród P^r Hogg uływają się przeciw brakowi regularnego oczyszczenia, nieregularnemu miesięcznemu odpływowi u kobiet, przeciw upławom i dla wzmocnienia wężych organizmów.

Pepsyna w połączeniu z żelazem i z iodem łagodzi skutki tych dwóch ciał ostatnich jakkolwiek skutecznie ale drażniące działających na ludzi wrażliwych i erownych (Rozprawa przedstawiona paryskiej akademii medycznej).

Cena za flakonik trzechciennego formatu zawierającego 100 pigulek 4 franki; za pol flakonik 2 franki 5 cent.

3^o Pigułki z Pepsyny połączonej z iodem niepodlegającym rozkładowi używają się przeciw słabociom skrofalicznym, lymfatycznym i żyłlicznym, a często dla leczenia suchot wycieczenia i ogólnego osłabienia organizmu.

Cena za flakonik zawierający 100 pigulek, 4 franki i za pol flakonik, 2 franki 50 centymów.

Swieże ebl, minogi, Wielkoziar. astr. kawior odebrał i poleca handel

J. Smiechowskiego

w Borku. (375)

Wędz. lososia bałtyckiego Węgorza zwijanego, Węgorza w galarecie, Węgorza osmażanego, Ebl, minogi, Sardines à l'huile, Astr. perłowy kawior polecają w świeżej najlepszej jakości (383)

Bracia Andersch.

Pierwsze marokańskie daktyle odbierze pociągami T. Luzziński. (309)

Nader piękny astr. kawior, czerwone słodkie pomarańcze, Mandarines de Malta, pierwsze muszkatulowe daktyle, wszystkie gatunki prawdziwych ang. biskopików, jako to: Pearl, Nic Nac, Ginger Nuts, Napoleon, Albert itd. itd., wielkie algijskie kalafiory w przepysznych egzemplarzach, salate endywią, najdelikatniejsze francuskie czekolady deserowe poleca

Jakób Appel,

Wilhelmowska ul. 9.

HEMORCIDY,

nawet zastarzałe, można bardzo prędko wyleczyć przez użycie pomady p. ROYR, mającej własność roztrawiania i rozpedzania. Cena bardzo przystępna.

Papier elektro-magnetyczny p. ROYR leczy reumatyzm, boleści krzyżów, sparaliżowanie, jak również katar, irytacje piersi i naczyń oddechowych. Skład główny w Paryżu przy ulicy św. Marcina 225 — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha — w Warszawie w składzie materyałów aptecznych p. Gallego — w Krakowie w aptece p. Bruno Mieczyskiego — w Poznaniu w aptece **dra Mankiewicza.** (7462).

EAU dentifrice des CORDILLIERES

leczy szybko i radykalnie najgwałtowniejszy ból zębów i wszelkie cierpienia od zębów pochodzące. — Użycie codzienne tej wody, jak również **proszku kordylierskiego,** zabezpiecza na zawsze zęby od próchnienia.

W Poznaniu w aptece pana (6130)

Dr. Mankiewicza.

SZPRYCOWANIE

z rośliny Matiko

pp. Grimault et Comp. aptekarzy w Paryżu.

Przygotowane z liś i drzewa rosącego w Peru, leczy szybko i ni ochybnie **rzęzczyki najoporniejsze i zastarzałe.** Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zająswac balsam kopajowy — za pomocą klejowatości, przytłumuje pigułki z esencji Matko i b l samu kopajowy.

Pigułki te, nie tylko że zawsze skutują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopajowy. Każdy flakonik, opatrzone jest podpisem: Grimault et Comp. (6911)

Dostać można w Poznaniu w aptekach pp. **dra Mankiewicza i Elsnera.**

Balsam

na odziegłiznę.

Najlepszy środek do prędkiego usunięcia odziegłizny i gwozi zapobieżenia przysyczeniu się skóry butelka po 5 sgr. u (7429)

Dr. Mankiewicza aptekarza.

FOSFORAN ŻELAZA

p. LERAS doktora umiejętności.

Połączenie w stanie ciekłym pierwiastków wyrobionych krew i kości, łatwość z jaką ten środek daje się upodobić przez najdelikatniejszy żółdek, wreszcie nazwisko zaszczytnie znane w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto są zalety, które temu preparatowi zjednały uznanie w całym świecie.

Fosforan żelaza przywraca apetyt, ułatwia trawienie, usmierza boleści żołądka, a najskuteczniejszym jest dla kobiet cierpiących na **białe upławy (leucorrhée),** a szczególnie zadziwiająca sprawa skutki, kiedy idzie o rozwinięcie ciałotworu młodych panielek, cierpiących na bladaczkę.

Fosforan żelaza przywraca sily wyniszczonym i używa się po krwiotokach, przy powrocie do zdrowia po ciężkich słabociach osobom wężym, dzieciom i starcom, albowiem jest to środek przedewszystkiem toniczny i pokrzepiający.

Dostać można w Poznaniu w aptekach pp. **Mankiewicza i Elsnera.** (6908.)

Nauczycielka, Polka, poszukuje miejsca do dzieci początkujących. Blizsza wiad. w Eksp. Dziennika Pozn. (367.)

Ogłoszenia gospodarskie itd

Inspektor gospodarczy w wieku dojrzałym, bezżenny i wolny od wojskowości, obeznany jak najlepiej z rzemiosłami ekonomiczno-technicznymi jako też z drenażem, prowadzeniem podwójnych ksiąg i zarządem policyjnym na większych domiach, poszukuje umieszczenia odpowiedniego zdolnościom swoim. (370)
Oferty pod **A. J.** poste restante **Wrocław.**

Ekonom dingoletniem w wzorowych gospodarstwach sprawowaniem obowiązków doświadczony, umiejący prowadzić rejestra w silie wieku, żony, którego żona trudni, się może kobieciem gospodarstwem, poszukuje miejsca w Księstwie, Galicyi lub Królestwie Polskim, zaraz albo od 1 kwietnia r. O listy frankowane pod adresem **L. S. stacya Czempin** poste rest. uprasza. (165)

Pisarz gospodarczy, w obu językach biegle, poszukuje miejsca. Blizsza wiadomość udziela Eksp. Dz. Pozn. (379.)

Wieża folwarkiem w Król. Polskim, 2 mile od miasta Włocława i nad Wisłą położona, obejmująca razem 2600 morgów magdeł. pszennej ziemi (wieś 1700 — folwark 900 m) z wystarczającymi łąkami, kompletnymi budynkami gospodarczymi w dobrym stanie, inwentarzem żywym i martwym i z gorzelnią jest z wolnej ręki do sprzedania, albo wieś do nabycia a folwark do wydzierżawienia.

O blizszych warunkach dowiedzieć się można od rzadcy p. **Sawilskiego** w Pionianach pod Dobrzyńem nad Wisłą. (368)

Dobra wiejskie każdej wielkości, od 100 morgów począwszy, wskaze do taniego nabycia (372.)

Gerson Jarecki,

Magazynowa ulica 15 w Poznaniu.

Piękne czarne **chomaty** z obiciem z nowego srebra, kręcone skórzane uprząże powozowe, kręcone skórzane **ciężkie** uprząże robocze z łańcuchkami poleca

Juliusza Schedinga

stapstca. Poznań, **skład i kantor**

(387) przy Chwaliszewskim moście

Najlepsze **smarowidło do wozów** poleca (386)

Juliusza Schedinga

stapstca. Poznań, **skład i kantor**

przy Chwaliszewskim moście

Czerwone **ziemiaki** kupuje z bezpłatną odwózką do stacyi kolei. (273)

Miasse Werner.

Wielkie Garbary 17.

Wyborna mierzwa.

Przeszło 800 cent. gazonego wapna z chemicznej mej fabryki, o 1/4 mili od Poznania oddlegiej, tuż nad zwirówką Wrocławską łączącej, jest tania do nabycia u

J. N. Piotrowskiego,

w Poznaniu. (346)

Dnia **6 lutego r. b.** o godzinie 12 1/2 z południa odbędzie się licytacya na **60 tryków** rasy Krzesanki. Owczarnia ta otrzymała trzy pierwsze uagrody na wystawie przelozocznej w Bydgoszczy. (378)

Koziągóra pod Nakłem.

K. Wegnor.

W niżej podpisanem Domi um jest każdego pszu do odebrania sto cięddziesiąt dobrze utuczonych skopów. (320)

Mielzyn p. Witkwo.

Z powodu powiększenia mej owczarni zarodowej zamierzam sprzedać ostatnią część mej trzody wygonowej — wybór jej — i oddać po strzyży, składa się zaś z

340 maciorok, 460 skopów, 140 jagniąt Rambouilletów.

Trzoda może być obejrzaną codziennie. (261)

Stary Panigrodz, 10 styc. 1869.

Maks Bertram.

Dominium **Wroniawy** pod Wolsztynem ma **10 sztuk** czteroletnich, dużych **wołów** roboczych do sprzedania. (339)

Teatr miejski.

W sobotę dnia 16 stycznia. **Das Glas Wasser** oder **Urache und Wirkungen.** Komedya w 5 aktach podług Scribo A. Cosmara. (414)

W niedziele 17 stycznia. **Die Stimm von Portiel.** Heroiczna opera w 5 aktach Scribo. Muzyka Aubera.

Teatr latowy.

W niedziele dnia 17 stycznia. 1. **Eine Ohrfeige um jeden Preis.** Komedya w 1 akcie M. Pr. 2. **Wer ist mit.** Krotoczwila w 1 akcie W. Friedricha 3. **Eine halbe Stunde Aufenthalt.** Krotoczwila w 1 akcie S. Plessnera 4. **Meln Trompeter für immer.** Krotoczwila w 1 akcie Th. Hauptnera.

Sala w ogrodzie ludowym. W sobotę, dnia 16 i w niedziele dnia 17, stycznia.

Wielkie przedstawienie CHINCZYKÓW

Mr. M. arr-Hee, Err Toung i Hee-Tsou i ich towarzystwa. Cena miejsc: parkiet 10 sgr., parter i balkon 5 sgr.

(w sobotę o 6, początek o 7 god. Otwarcie kasy (w niedziele o 4, pocz. o 5 god. Palenicy cygar nie jest dozwolone. Również nie wolno z sobą wprowadzać do lokalu psów. (393)

Emil Tauber.